

**Proboszcz
idzie na
roczny urlop**

▶ s. 15



DZIŚ Z „GAZETĄ”
Informator
handlowo-usługowy

WYTWÓRNA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE
OCHMANN



GAZETA

Jarocińska

GAZETA ROKU LOCAL PRESS 2015

Nr 23 (1339) 7 czerwca 2016
ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X
Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Przyjmę
**BLACHARZY
i DEKARZY**
Tel. 663 900 568

Wykopali zwłoki, sprawa w prokuraturze

Dziadek jarocińskiego społecznika miał spocząć na cmentarzu w Jarocinie obok ukochanej żony. Był ksiądz, rodzina. Pogrzeb odwołano w ostatnim momencie. Trumna trafiła do kaplicy, a sprawa wydobycia szczątków do... prokuratury.

Czytaj na str. ▶ 14



**Mówiłam,
że się spalimy**

- Sprawdzalam, o której odjeżdża autobus, żeby dostać się do pracy i nagle poczułam smród. Wnuczka powiedziała mi: „Babcia, palimy się!”. W środę wybuchł kolejny pożar przy Parowozowni.

▶ s. 5

**W kominiarkach
i z nożem
chcieli wymusić
pieniądze**

▶ s. 4

**POWIAT
Kiedy otworzą
baseny?**

▶ s. 3

**ŻERKÓW
Stypa po
SKR-ach na Litwie**

▶ s. 6

**NOWE MIASTO
Jechał
wężykiem.
Miał prawie
3 promile**

▶ s. 4

**KOTLIN
Stację uzdatniania
wody wybudowano
szybciej niż Biedronkę**

▶ s. 12

**JARACZEWO
Naczelnik poczty biega
nie tylko z paczką**

▶ s. 10m

**W policji nie ma
wynagrodzeń
pod stołem**

Ile zarabiają jarocińskie
„mundurówki”?

pracy24

▶ Czytaj na str. 10-11

**Dzień Zdrowia
w Gazecie**

▶ s. 11m

W internecie nie musi być chamstwa i nienawiści. Walczmy o to

Za 24 tysiące złotych powiat zbada skuteczność swoich działań reklamowych i promocyjnych. Można powiedzieć, że jest wiele sposobów wyrzucania w błoto publicznych pieniędzy, ale ta sprawa przechodzi granice zdrowego rozsądku. Na dodatek jeszcze - przyzwoitości. Tylko dlatego, że beneficjentem tego lukratywnego i zarazem nie dającego społeczeństwu zlecenia została firma, której prezesem jest kuzyn starosty Bartosza Walczaka.

Na tym powinienem zakończyć zajmowanie się tą sprawą, bo mam nadzieję, że ludzie sami potrafią ocenić postępowanie starosty. Wierzę, że zrobią to także jego koledzy partyjni z Prawa i Sprawiedliwości. Bo wbrew pozorom takie sprawy też są ważne. Nie tylko 500 złotych co miesiąc.

Ale jest jeszcze jedna smutna sprawa. Po publikacji materiału na ten temat w internecie, poziom nienawiści i chamstwa



PIOTR PIOTROWICZ
prezes Południowej Oficyny Wydawniczej

w komentarzach osiągnął niespotykaną skalę. Oczywiście anonimowo. Wiemy, że szczególnie „aktywne” były trzy adresy IP, z których pod różnymi pseudonimami wysyłano obraźliwe komentarze. Jako wydawca portalu zastanawiam się, czy nie wystąpić do prokuratury o zbadanie tej sprawy, bo według oceny wielu osób doszło do złamania prawa.

Internet jest znakomitym miejscem do wymiany poglądów, do zderzania racji, również przy stosowaniu dużej ekspresji wypowiedzi. Nie może być jednak tak, że przekracza się granicę, za którą jest już tylko czarna dziura chamstwa. Walczmy wspólnie o wykorzystywanie tego medium zgodnie z zasadami kultury i etyki. A ludzi, którzy tego nie potrafią, trzeba pokazywać palcem. Czytajac

jednak ich wypowiedzi nie wiem, czy mają choć trochę wstydu, potrafią się zarumienić i choćby cicho bąknąć przepraszam.



1. Pożar w budynku wielorodzinnym w Jarocinie [AKTUALIZACJE]
2. Kierowcy alarmują. Korek już w Wolicy. Wszystko stoi. Jeśli możecie omijajcie 11
3. Burze nad Jarocinem. Grzmi, błyska i pada [FOTO]
4. Najnowocześniejsza obora krów mlecznych w Polsce
5. Spojrzała w niebo, a tam niecodzienny widok... [ZDJĘCIA]

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Kuzyn starosty dostał zlecenie od powiatu

~ **dezodorant** Czy raport zostanie opublikowany, czy może owiany tajemnicą? My też chcemy wiedzieć, czy pieniądze zostały wydane właściwie. Może to są „grosze”, ale byłoby szkoda wydać je na jakieś wypociny.

~ **Adi23** NO najlepiej to jak się posadę dostanie to rodzinę rozstrzelać żeby czasami nie posądzono o nepotyzm. @1234 100% racji W Jarocinie to każdy dla każdego dziesiąta woda po kieselu ale zawsze!

~ **1234** W sumie to w tej dziurze trudno nie mieć jakiegokolwiek powiązania „rodzinnego”, więc nie wiem

co to za skandal, poczytajcie Życie na gorąco Beata Kozidrak się rozwodzi to jest skandal!!!

~ **123** Co w rodzinie to nie zginie stołki tylko rodzinie obstawiane

~ **Hahaha** Biedny ten kto chce coś zrobić porządnie i wg jakichś norm w tym mieście bo zaraz nasza super gazeta opisać jak trzeba... wydadają kupę siana na bzdurna promocje, wtedy wam złe a jak chcą poprawić sytuację to też wam złe gdzie wy się uczyliście dziennikarstwa i kto wam w koncu będzie odpowiadał co? Wy pewnie byście chcieli dostać te 20 tys. więc złe pa-

nie nawrocki i coezko na serduszkuz?

~ **Rodzina na swoim** :) I co nam zrobicie jak nas złapiecie? Mamy was wszystkich w nosie. Ważne że kasa płynie do naszych kieszeni. Nie poszłicie na referendum to musicie nasze kaprysy teraz finansować. Jarociniaki - buraki :)

~ **gminnik** Republika bananowa. „Aglomeracja i duże miasta”. Jarociński zaścianek nie kwalifikuje się ani jako aglomeracja, ani duże miasto. Nie jest nawet miastem średnim. Nie jest nawet małym, ale prężnie rozwijającym się miastem. Jest sypialnia dla Poznania,

Gądek, Środy wlkp, Kalisza, Gostynia. A za chwilę będzie też dostarczać drogie usługi noclegowe dla Wrześni. Ale mam dobre serce i za darmo powiem, jak skuteczny PR ma starostwo. Otóż jest on zupełnie nieskuteczny. Walenie w bęben z napisem „Festiwal-spiczlerz” nie sprawia, że ludziom żyje się dostatniej i przyjemniej. A zmiana logotypu nie zmienia faktu, że za łupienie kierowców płatną strefą parkowania, należy wam się tytuł „Chciwiec Wielkopolski”. A propos kasy... Jak idzie wypłata środków z 500+? Bo wojewoda przelał już drugą transzę...

~ **ss20** Rozwój...

~ **Omg** no i humor na dzisiaj poprawiony :D

~ **Mieszkaniec** Należałoby przeprosić publikę za to że jest suę kuzynem starosty. W ubiegłym sezonie ogórkowym viceburmistrz Kostka dał potężne zlecenie finansowe (nic nie wnoszące) swojemu wujciowi i tak to się proszę ja kogo - kula panie kto przy władzy ten ma przeróżne możliwości. Ze nie wspomne za poprzedniej kadencji wizualizacji rynku olejowiska i zabawy na wysypisku - bo mnie od razu krew zalewa

* zachowano oryginalną pisownię

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...



Z PAMIĘTNIKA RADNEGO

Radny powiatowy Karol Matuszak na jednym z posiedzeń zgłosił propozycję, aby, podobnie jak starosta, sprawozdanie ze swojej działalności składał również przewodniczący rady. - *Myszę, że moglibyśmy wprowadzić do programu takie sprawozdanie szefa rady, jego zastępców, a i radnych przy okazji - rozwinął swój wniosek radny z Goliny. - Bo tak wygląda, jakbyśmy nic nie robili i gdzieś to wszystko ucieka. Ja wiem drogie panie - tu Karol Matuszak zwrócił się do pracownicy biura rady, które protokółują każde posiedzenie - że dla was to dodatkowa praca, ale może da się to jakoś zrobić - argumentował. Sceptycznie do tego pomysłu odniósł się członek zarządu Mirosław Drzazga. - Nie mam nic przeciwko temu, bo każdy radny może sobie założyć coś na kształt pamiętnika. Tylko ja bym chciał, żeby to było w materiałach dodatkowych na posiedzenia. Z tym, że każdy musi wtedy to opracować, dołożyć dokumentację zdjęciową, jeśli chce. Bo nie uważam za słuszne, żeby biuro rady obciążać wynurzeniami poszczególnych radnych - stwierdził Drzazga.*

Jednak przewodniczącemu Janowi Szczerbaniowi (na zdjęciu) tak się propozycja Matuszaka spodobała, że już na następnym posiedzeniu przedstawił sprawozdanie z tego, co zrobił w ostatnim czasie. Swoje podsumowanie dołączyło też dwóch wiceprzewodniczących - Leszek Bajda i Julian Zegar. (ann)

NIE MIAŁ OKULARÓW, ALE NA OTWARTY DOJECHAŁ

Okulary pozostały na stole prezydyalnym po ostatniej sesji Rady Gminy Kotlin. Szkła dostrzegła skarbnik Irena Antczak. Zabrała je i przywiozła na otwarcie stacji uzdatniania wody do Woli Książęcej.

Najpierw szefowa gminnych finansów obstawiała, że należą do Tomasza Kosińskiego, przewodniczącego Rady Gminy Kotlin. - *Nie, to nie są moje - stwierdził. Identyfikacji odpowiedzi udzielił wiceprzewodniczący Krzysztof Szyszka. Ostatecznie radni ze skarbniczką wydedukowali, że okulary należą do Zdzisława Staszaka, który nie zdążył jeszcze dotrzeć do Woli Książęcej.*

- *Nie ma okularów, to nie dojedzie - skomentował Kosiński. Wbrew przypuszczeniom szefa rady Zdzisław Staszak nieco spóźniony dotarł do Woli i odzyskał swoje okulary.*

NAGRODA DLA KIEROWNIKA W STOSOWNYM CZASIE

- *Proszę państwa, zanim wejdziecie, to tutaj zobaczycie taką jedną osobę, która po części jest twórcą obiektu - mówił Mirosław Paterczyk, wójt Kotliny w kierunku Witolda Jędraszczaka, kierownika Referatu gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy w Kotlinie w czasie uroczystości otwarcia stacji uzdatniania wody w Woli Książęcej. Do pochwał dla urzędnika przyłączył się wykonawca inwestycji. Współwłaściciel firmy podkreślił również, że władze gminy oraz pracownicy urzędu wymyśliли sposób filtracji wody i obsługi obiektu. - Bardzo dobrze pracowało się z zamawiającym - kontynuował Leszek Kondratowicz.*

- *To może jakaś nagroda dla pana kierownika - żartował Tomasz Kosiński, przewodniczący Rady Gminy w Kotlinie.*

- *Nagroda być może będzie w stosownym czasie - odparł wójt gminy Kotlin.*



TRUSKAWKI ZA ABSOLUTORIUM

Szefowie gmin w różny sposób wyrażają swoją wdzięczność za udzielenie absolutorium (pozytywne rozliczenie przez radnych z wykonania budżetu gminy za poprzedni rok - przyp. red.). Bywają torty, szampan, kwiaty i uściski dłoni. Burmistrz Jarocina Adam Pawlicki w tym roku postawił na owoce. W trakcie posiedzenia rady miejskiej - po części absolutoryjnej - szefowa biura rady Joanna Knypińska wniosła na salę talerze z truskawkami. Atmosfera się rozluźniła, a uczestnicy obrad najpierw nieśmiało, a później coraz bardziej ochoczo sięgali po owoce i częstowali się nawzajem. (ann)

Wygaszenie mandatu radnej Szymkowiak w sądzie

Jarocińska radna Katarzyna Szymkowiak odwołała się do sądu administracyjnego od decyzji Rady Miejskiej Jarocina w sprawie wygaszenia jej mandatu radnej. - Uważam, że niezawisły sąd powinien stwierdzić, czy to wygaszenie mandatu rzeczywiście w tej sytuacji powinno mieć zastosowanie, czy nie - wyjaśnia radna. I podkreśla: - Oddaję się decyzji sądu i z pokorą przyjmę każde postanowienie.

Katarzyna Szymkowiak nie mogła sama wnieść pozwu, musiała zrobić to za pośrednictwem biura rady miejskiej. - Dokumenty złożyłam czwartego maja, urząd miał miesiąc na sformułowanie swojego stanowiska w tej sprawie i wysłanie kompletu dokumentacji do sądu - tłumaczy radna. Jak zapewnia biuro rady miejskiej, wszystko zostało skierowane do sądu w terminie.

Do momentu zakończenia postępowania Katarzyna Szymkowiak jest pełnoprawną radną. W przypadku, jeśli sąd uzna rację władz Jarocina i utrzyma w mocy wygaszenie mandatu, wszystkie uchwały i decyzje rady miejskiej z jej udziałem - od momentu podjętej w kwietniu uchwały o wygaszeniu do uprawomocnienia się decyzji sądu - będą prawomocne. (ann)



Mandat Katarzyny Szymkowiak został wygaszony głosami radnych Ziemi Jarocińskiej na sesji pod koniec kwietnia

4.647,59 zł

wynosiła łączna kwota, którą gmina Jarocin miała zapłacić (należność została pokryta z funduszy sołeckich Radlina i Kątów) firmie Raczkiewicz s.c. Jan Raczkiewicz Katarzyna Szymkowiak za catering przygotowany na spotkania oplatkowe, które odbyły się 6 stycznia

Mandat radnej Katarzyny Szymkowiak został wygaszony, ponieważ w przekonaniu władz Jarocina oraz radnych z ugrupowania Ziemia Jarocińska prowadziła ona działalność gospodarczą na majątku gminy. Chodzi o przygotowany catering (posiłek - przyp. red.) na spotkania oplatkowe w Radlinie i Kątach w styczniu tego roku przez firmę gastronomiczną - Raczkiewicz s.c. Jan Raczkiewicz Katarzyna Szymkowiak, w której radna jest współniczką.

JAROCIN



Będą protestować w obronie amfiteatru

W sobotę 11 czerwca w Jarocinie odbędzie się manifestacja obrońców jarocińskiego amfiteatru, który władze gminy postanowiły zburzyć.

Protest organizuje grupa młodych mieszkańców miasta. Do tej pory działali jedynie w mediach społecznościowych. W ubiegłym tygodniu po raz pierwszy pojawili się z transparentami (zdjęcie) w przestrzeni publicznej. W trakcie koncertu Arki Noego namawiali

mieszkańców do podpisywania petycji przeciwko wyburzeniu tzw. Małej Sceny. Pod dokumentem podpisało się ponad 300 osób.

Manifestacja ruszy o godzinie 14.00 z jarocińskiego rynku. Zakończenie planowane jest pod amfiteatrem. Wstępnie swój udział zadeklarowało kilkadziesiąt osób. Ze względów bezpieczeństwa protestujący będą maszerowali chodnikami. (nba)

JAROCIN

Parking przy PKP już działa

Można już parkować na Zintegrowanym Centrum Przesiadkowym zbudowanym przy ul. Sienkiewicza w Jarocinie. Nowy parking służy nie tylko samochodom, ale

także rowerzystom, bo oprócz 60 miejsc dla aut, powstało także 20 dla rowerów, które ulokowano pod specjalną wiatą wzdłuż ulicy. Inwestycja pochłonęła ponad

370 tys. zł. Gmina chce sfinansować budowę z programu „Jessica”, który umożliwia zaciągnięcie pożyczki na preferencyjnych warunkach. (seb)



Nowy parking odciąża miejsca postojowe przy ul. Sienkiewicza

JERKÓW

Baseny na początek wakacji

Na ostatni dzień roku szkolnego Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne zaplanowało uruchomienie kompleksu odkrytych basenów. W sezonie letnim będą one czynne codziennie w godz. 10.00-19.45. Ceny pozostały na poziomie zeszłego roku. Bile-

ty kosztują 5 zł (jednorazowy ulgowy na cały dzień) i 8 zł (normalny). Mieszkańcy gminy Zerków mogą zakupić specjalne karnety na cały sezon w cenie 40 zł (karnet ulgowy) i 50 zł (normalny). Wypożyczenie leżaka to koszt 5 zł za cały dzień. (ls)

JAROCIN

Otworzą w ostatni weekend

Amatorzy kąpieli pod gołym niebem będą mogli korzystać z kompleksu basenów odkrytych w Jarocinie od 24 czerwca do 31 sierpnia. Pływalnia ma być czynna codziennie w godz. od 10.00 do 19.00. Szefostwo Jarocin Sport nie podaje jednak cen biletów i karnetów, ponieważ - jak czytamy w informacji przesłanej przez spółkę - trwają rozmowy z gminą Jarocin w sprawie dofinansowania wejściówek. (seb)

OGŁOSZENIE

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach



BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

- LICEUM 2- i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)
- SZKOŁY POLICEALNE
- BHP • ADMINISTRACJA • RACHUNKOWOŚĆ
- FLORYSTYKA • OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ
- OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA
- TECHNIK MASAŻYSTA

www.tarce.powiat-jarocinski.pl



**Salon
optyczny**

JAROCIN
ul. Wrocławska 22
tel. 62 505 20 46
pn. - pt. 10.00-18.00
sobota 9.00-13.00



PRZY ZAKUPIE
DWÓCH PAR
OKULARÓW
druga za

50%

*SZCZEGÓŁY W SALONIE

kupon rabatowy o wartości 100 zł*
na zakup soczewek progresywnych

*PRZEKAZANE ZAŁOŻENIA

SPRZEDAŻ RATALNA

BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
przy zakupie okularów

WIEŚCI KRYMINALNE

➤ Jechali pod wpływem

W niedzielę o godz. 9.30 na ul. Teodorowskiej w Kotlinie skontrolowano Andrzeja C. z gm. Kotlin. Motorowca miał 0,3 promila alkoholu.

0,7 promila stwierdzono w organizmie Łukasza F. z gm. Żerków. Nietrzeźwego kierowcę volkswagena golfa zatrzymano w Dobieszczyźnie 4 czerwca.

Tego samego dnia o godz. 18.50 na ul. Powstańców Wielkopolskich w Wilkowie Grzegorz R. jechał motocyklem suzuki mając 1,7 promila alkoholu.

4 czerwca o godz. 3.20 w Wilczy zatrzymano do kontroli drogowej mieszkańca gminy Kotlin. Bartosz B. jadący motorowerem nadmuchał 1,9 promila alkoholu. - 2,1 promila miał Wojciech G. z gm. Żerków. Kierowcę renault sprawdzono 4 czerwca w Stęgoszy.

➤ Pijany nie zatrzymał się do kontroli

Kolejnym zatrzymanym, który wybrał się na przejazdkę z promilami, był 54-letni mieszkaniec gminy Żerków. Policjanci byli w Ludwinowie. Kierowca opła na widok radiowozu najpierw przyhamował, a następnie gwałtownie skręcił w boczną drogę. Wzbudziło to podejrzenia policjantów, którzy pojechali za podejrzanie zachowującym się kierowcą. Mężczyzna pomimo dawanych mu sygnałów świetlnych i dźwiękowych nie zatrzymał się tylko dalej kontynuował jazdę.

Po kilkuset metrach mundurowi wymusili na nim zatrzymanie się. Jak się okazało, powodem ucieczki był alkohol, który mężczyzna wcześniej spożył. Miał go w sobie niemal 1,5 promila. Ponadto 54-letni Wiesław A. nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, a policjantom celowo podawał nieprawdziwe dane.

➤ Nietrzeźwy i bez prawa jazdy

4 czerwca na ul. Skłodowskiej w Kotlinie skontrolowano kierowcę opła. Tomasz N. z gm. Kotlin miał 0,2 promila alkoholu. W czasie sprawdzania okazało się, że mężczyzna posiada sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

➤ Skradł laptopa i siekiere

Nieznany sprawca włamał się do domu jednorodzinnego na osiedlu Tumidaj w Jarocinie. Rabuś wybił szybę, wszedł do środka budynku, po czym skradł laptopa i siekiere. Policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży 2 czerwca.

➤ Rowerzysta uderzył głową w samochód

2 czerwca na ul. Wolności w Golinie doszło do nietypowego zdarzenia. Jak ustaliła policja, jadącemu rowerzyście wkręciła się w koło torba. Przewracając się cyklista uderzył głową w zaparkowany samochód. Pogotowie przetransportowało poszkodowanego do szpitala.

➤ Włamanie do sklepu mięsnego

31 maja policja otrzymała zgłoszenie o włamaniu do sklepu mięsnego ma osiedlu Konstytucji 3 Maja w Jarocinie. Nieznani sprawcy wyłamali drzwi wejściowe, po czym weszli do środka, zniszczyli kasetkę i zabrali 1.000 zł.

➤ Kolidy z mandatami

W ostatnim dniu maja na al. Niepodległości w Jarocinie mieszkaniec gminy Jarocin kierujący samochodem hyundai coupe nie zachował należytej odległości od poprzedzającego peugeota i wjechał w jego tył. W wyniku uderzenia peugeot został przepchnięty i zatrzymał się na ciężarowym mercedesie, którym jechał mieszkaniec Żabrze. Kierowca hyundaia został ukarany mandatem.

31 maja w Łobzie mieszkaniec Woli Lubiankowskiej (województwo łódzkie) kierujący scanią nie zachował należytych środków ostrożności podczas omijania i doprowadził do zderzenia z zaparkowanym na stacji paliw volkswagenem golfem. Kierowcę ciężarówki ukarano mandatem.

➤ Ciężarówka „gruszka” w rowie

We wtorek 31 maja na drodze Zakrzew - Galew kierujący ciężarówką „gruszką” podczas omijania samochodu stojącego na prawej stronie jezdni - pojazdu wykorzystanego do przebudowy drogi - zjechał na pobocze, po czym auto przewróciło się do rowu. Policja prowadzi czynności wyjaśniające, kto jest winny zdarzenia. Kierowca „gruszki” uważa, że wykonywane prace były źle zabezpieczone.

(era)

W kominiarkach i z nożem chcieli wymusić pieniądze

➤ Mieszkaniec gminy Żerków pożyczył 50 zł. Wierzyciel zażądał spłaty odsetek w wysokości 1.000 zł. Kiedy nie otrzymał oczekiwanej kwoty, pożyczkodawca wraz z trzema innymi osobami w kominiarkach i z nożem udali się pod dom znajomego, aby wymusić pieniądze.

W ostatnim dniu maja do jarocińskiej policji zgłosił się młody mężczyzna. Poinformował policjantów, że od jakiegoś czasu jest zastraszany przez kilka osób, które żądają od niego spłaty długu. Jak wynikało z zawiadomienia, mężczyzna kilkanaście tygodni temu pożyczył od jednego z nich 50 zł. Pomimo iż oddał tę kwotę, wierzyciel żądał dodatkowo spłaty 1.000 zł, gdyż jego zdaniem tyle wyniosły odsetki. - Gdy zgłaszający się nie

zgodził, słowne żądania zamieniły się w groźby pobicia zgłaszającego i jego dziewczyny. Pożyczkodawca wraz ze swoimi znajomymi nękali pokrzywdzonego sms-ami. Na tym jednak nie poprzestali - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Pod koniec maja kobieta i trzech mężczyzn udali się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonego. - Zamaskowani w kominiarki i wyposażeni w noże chcieli

wymusić spłatę długu. Gdy okazało się, że mężczyzny nie ma w domu, jeden ze sprawców, 28-letni mieszkaniec gminy Jarocin, rzucił kamieniem w okno, wybijając w nim szybę - dodaje policjantka.

W dniu zgłoszenia sprawy policjanci z Wydziału Kryminalnego KPP w Jarocinie zatrzymali trzy osoby mające związek z tymi wydarzeniami: 21-letnią kobietę oraz dwóch mężczyzn w wieku 18 i 25 lat. Dzień później do policyjnego aresztu trafił trzeci,

28-letni mężczyzna podejrzewany o przestępstwo. Podczas przeprowadzonego w jego miejscu zamieszkania przeszukania policjanci znaleźli kominiarki oraz nóż.

Sprawcy - mieszkańcy gminy Jarocin usłyszeli zarzuty usiłowania wymuszenia rozbójniczego. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. Podejrzani zostali objęci dozorem policyjnym.

(era)

➤ WYPADEK NA DRODZE ŻERKÓW - JAROCIN

Pijana kierowca mercedesem i uderzyła w drzewo



Fot. Adam Malawski

1,4 promila alkoholu miała w organizmie 36-letnia Kamila S. W takim stanie wsiadła za kierownicę mercedesa i dachowała.

Do zdarzenia doszło na drodze Żerków - Jarocin w nocy z soboty na niedzielę. Trzydzieści minut po północy służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o zdarzeniu w Parzewni (gm. Żerków). - 36-letnia mieszkanka gminy Jarocin nie zapanowała nad pojazdem, zjechała na pobocze, uderzyła w drzewo, po czym dachowała - opisuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Po-

wiatowej Policji w Jarocinie. Rozbite auto blokowało częściowo drogę. Poszkodowana wyszła z pojazdu o własnych siłach.

Kobieta uskarżała się na bóle i została przewieziona do szpitala. Funkcjonariusze ustalili, że 36-letnia Kamila S. z gminy Jarocin była nietrzeźwa. W jej organizmie stwierdzono 1,4 promila alkoholu.

Oprócz policji i pogotowia w akcji uczestniczyły dwa zastępy straży pożarnej. Ratownicy zabezpieczyli miejsce zdarzenia i zebraли pozostałości z rozbitego samochodu. (era)

(era)

Przyznał, że prowadził po alkoholu

Kierowca fiata albea przyznał, że to on kierował samochodem.

Chodzi o zdarzenie z Kotliną z 30 maja. O sprawie pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze „Gazety” w artykule pt. „Pijany uciekinier zatrzymany przez innych kierowców”. 43-latek uderzył w Kowalewie w zaparkowany pojazd, po czym zaczął uciekać. W pościg za nim ruszyli świadkowie zdarzenia. Gonili go krajową „11”. Zatrzymali w Kotlinie. Jeden z kierowców wyjął mu kluczyki ze stacyjki. Ludzie pilnowali siedzącego na miejscu pasażera pijanego kierowcę fiata. 43-latek wmawiał początkowo policjantom, że to nie on prowadził samochód tylko jego kolega, który uciekł.

W organizmie 43-latka z powiatu wieluńskiego stwierdzono 2,2 promila alkoholu. Kiedy wytrzeźwiał, przyznał, że to on kierował autem.

Mężczyzna będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Zatrzymane przez policjantów prawo jazdy może stracić nawet na 10 lat. Grozi mu też kara więzienia do 2 lat. Ponadto nieodpowiedzialny kierowca odpowie także za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym.

(era)

Dachowała renault

Jadąca renault wypadła z drogi, po czym dachowała.

Do zdarzenia doszło na krajowej „12” w Brzostowie w czwartek wieczorem. - Jadąca renault megane mieszkanka gminy Jaraczewo zjechała na pobocze, wpadła do rowu i dachowała - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Kiedy służby przyjechały na miejsce zdarzenia, poszkodowana siedziała przy pojeździe. Pierwszej pomocy kobiecie udzielili strażacy, a potem trafiła pod opiekę Zespołu Ratownictwa Medycznego. Z ogólnymi potłuczeniami ciała przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala.

(era)

Jechał wężykiem. Miał prawie 3 promile

2,64 promila alkoholu stwierdzono w organizmie kierowcy, który fiatem palio jechał krajową „11”.

W sobotę o godzinie 15.40 dyżurny średzkiej policji otrzymał zgłoszenie, że kierowca fiata palio jedzie wężykiem i najprawdopodobniej jest pod wpływem alkoholu. Z przekazanej informacji wynikało, że mężczyzna poruszał się krajową „11”, a następnie skręcił w drogę na Chocicze. - Interwencję podjęli policjanci Rewiru Dzielnicowych w Nowym Mieście nad

Wartą. Funkcjonariusze po krótkiej chwili zatrzymali pijanego kierowcę w Chociczy - relacjonuje mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie Wielkopolskiej.

Potwierdziły się przypuszczenia zgłaszającego. W organizmie Sławomira G. - mieszkańca powiatu średzkiego stwierdzono 2,64 promila alkoholu. Jego pojazd szolowano. Sprawa trafi do sądu, który zadecyduje o karze dla pijanego kierowcy.

(era)

Mówiłam, że się spalimy



Gdyby nie bliskie sąsiedztwo i szybka interwencja straży pożarnej, mogło dojść do tragedii

Fot. Sebastian Malyszczak

2 mieszkańców zostało eksmitowanych po ostatnim pożarze

- Dzieci płakały, wszyscy byli w szoku, że znów się palimy. Dopiero wyszliśmy z jednego i znów to samo - mówiły poruszone mieszkanki kamienicy przy ul. Parowozownia w Jarocinie dzień po kolejnych tragicznych wydarzeniach. Ogień pojawił się w ubiegłą środę późnym wieczorem w jednym z mieszkań na parterze. Przez ponad dwie godziny gasiło go pięć zastępów straży pożarnej z Jarocina i Witaszyc.

Wszyscy mieszkańcy budynku zostali przewiezieni na noc do pałacu Radolińskich i schroniska w Roszkowie. Następnego dnia mogli już wrócić do siebie. Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było pozostawienie ognia przez jedną z mieszkank.

- Wieczorem sprawdzałam, o której odjeżdża autobus, żeby dostać się do pracy i nagle poczułam smród. Wnuczka powiedziała mi: „Babcia, palimy się!”. Zdażyłam tylko komputer wyłączyć, zadzwoniłam do pracy powiedzieć, że nie przyjadę, a brygadystka zapytała: „Co, znów się palicie?” - opowiada rozżalona Krystyna Szymczak. - Strach tu mieszkać, jak ciągle będą wprowadzać nową „meliniarnię” - dodaje.

Szarpanina z udziałem wiceburmistrza

Część mieszkańców nie mogła się pogodzić z tym, że znów są ewakuowani przez skutki libacji alkoholowych sąsiadów. - Ta, u której wybuchł pożar i druga, gdzie była melina, musiały być wyprowadzone, bo tak były spięte. Posadzili je przy wozie strażackim i taką opiekę im dali, że nie mogliśmy na to patrzeć. Były pilnowane,

3 dzieci mieszka w kamienicy przy ul. Parowozownia

żebyśmy tylko do nich nie dopadli. Udało mi się tam doskoczyć i zaczęłyśmy się szarpać, a wiceburmistrz (Robert Kaźmierczak - przyp. red.) obstawiał je, żebyśmy się nie pobili. Wlałam tej jednej i niedługo dostałabym 500 zł mandatu - opowiada Wiesława Przybylska.

Zastępca burmistrza tłumaczy, że nie ucierpiał w tym starciu. - Mieszkańcy nie chcieli, żeby pani, u której trwała - nazwijmy to - biesiada, jechała razem z nimi, więc oddzielił ją i została przewieziona w inne miejsce. Wszystko trwało dosłownie kilka sekund, a później już interweniowała policja. Po prostu przyblokował mieszkankę, żeby nie doszło do użycia siły w stosunku do tej osoby - tłumaczy Kaźmierczak.

W życiu się z czymś takim nie spotkałam

Mieszkanki kamienicy są wściekłe. Uważają, że mimo wielu próśb do władz i obietnic składanych m.in. przez burmistrza Adama Pawlickiego nie zostało nic zrobione, żeby zapobiec takim sytuacjom.

Wiesława Przybylska tłumaczy, że przewidywała pierwszy pożar i ostrzegała przed nim wielokrotnie, ale nikt nie chciał jej słuchać. - Tydzień przed pierwszym pożarem poszłam na sesję rady, bo burmistrz nigdy nie był dostępny. Nigdy nie chciał zrozumieć, że trzeba tych ludzi wyprowadzić, bo będzie tragedia. Powiedziałam, że się spalimy. Nie wierzyli - opowiada zdenerwowana. - Po pożarze prosiłam, żeby wyprowadzili to meliniarstwo. Znowu mnie nie usłuchali. I znów my się spalili - dodaje pani Wiesława.

42 osoby łącznie są zameldowane w tym budynku

Największy żal kobiety mają do burmistrza Adama Pawlickiego. Twierdzą, że kiedy podczas kampanii wyborczej potrzebował głosów, przyniósł ciasteczka, witał się z wszystkimi i obiecywał poprawę sytuacji. - Gdyby nie mieszkańcy Parowozowni i moi znajomi, których prosiłam, namawiałam, to dzisiaj nie byłby na tym stołku. Wielokrotnie razem z panią Zdzisłą Pilarczyk pukali do moich drzwi przed wyborami. Obiecywali, że wyprowadzą tych wszystkich meliniarzy, pijaków i dewastatorów. Jak tylko posadził swoją d... na stanowisku, nie zrobił nic. A pani Zdzisia, jak siedziała cichutko, tak siedzi. Wierzyłam, że kiedy zostanie znów burmistrzem, pomoże nam. Nie pomógł. Jeszcze bezczelnie po pierwszym pożarze powiedział nam w pałacu: „sami jesteście sobie winni”. Przecież dbamy o ten dom, czysto mieszkamy, chodzimy do pracy, staramy się odrobić długi - mówi ze łzami w oczach Wiesława Przybylska.

To jeszcze nie koniec?

Część mieszkank boi się o swoje życie. Niektóre sugerują, że to nie był ostatni pożar w ich kamienicy. - Lokatorzy z dotu wpuszczają tych degeneratów do bloku, a ci tu nocują. Albo z nimi, albo w piwnicy. Obok mnie mieszka facet, który żyje o świeczce. Tylko czekać, aż jego mieszkanie się spali - dodaje mieszkanka lokalu na pierwszym piętrze. - Nawet się boję iść w nocy do piwnicy po rower, żeby dojechać do pracy, bo tam też śpią tacy meliniarze - wtrąca Krystyna Szymczak.

(seb)



MARIUSZ BANASZAK
rzecznik prasowy
Państwowej Straży Pożarnej
w Jarocinie

Zgłoszenie wpłynęło tuż przed 21.00. W budynku rozłączony został dopływ prądu, ok. 30 mieszkańców opuściło budynek samodzielnie, 4 osoby zostały wyratowane przez strażaków, a 2 z nich udzielono kwalifikowanej pierwszej pomocy po czym zostały przetransportowane do szpitala. Równocześnie z ewakuacją była prowadzona akcja gaśnicza. Ratownicy wynieśli z palącego się mieszkania dwie butle z gazem propan-butan. Po dogaszeniu sprawdzili całość przy pomocy kamery termowizyjnej. Przepuszczalną przyczyną pożaru było pozostawienie otwartego źródła ognia przez lokatora.



mf. asp.
AGNIESZKA ZAWORSKA
rzecznik prasowy Komendy
Powiatowej Policji w Jarocinie

Policja była na miejscu w celu zabezpieczenia mienia i bezpieczeństwa osób w czasie akcji gaśniczej. W pewnym momencie doszło do przepychanek i kłótni między mieszkańcami wywołanymi wybuchem pożaru. Jedna osoba została ukarana mandatem za utrudnianie czynności policjantom. Nie było potrzeby, żeby kogokolwiek zatrzymać.



ADAM PAWLICKI
burmistrz Jarocina

Nie może być tak, że ktoś próbuje wrócić do życia, a mała grupa ludzi burzy całkowicie spokój i porządek. Stąd pomysł, który wprowadziłem i jest realizowany na wybudowanie różnych kategorii mieszkań socjalnych. A to dlatego, że nie każdy człowiek jest w trudnej sytuacji materialnej z tego powodu, że pije i nie chce mu się robić. Bywa tak, że chce mu się robić, ale jest chory i nie pozwala mu na to zdrowie. Dlatego też budujemy kolejne mieszkania socjalne w Wilczyńcu i powinny one zostać oddane do użytku w przyszłym roku.

Niestety, takie rzeczy jak pożary się zdarzają i nie mamy na to wpływu. Co nie znaczy, że lekceważymy sygnały, jakie otrzymujemy od mieszkańców. Z drugiej strony, co mamy zrobić? Siedzieć w pokoju i pilnować, czy gość, który nie ma prądu, nie zostawi tam świeczki? Nie ma takiej możliwości. Musiałby być w każdym pomieszczeniu monitoring, co oczywiście jest zabronione prawnie.



ROBERT KAŹMIERCZAK
wiceburmistrz Jarocina

Nie chcemy przemieszczać tych osób w kolejne miejsca tylko rozwiązać problem, z którym się borykają, w tym powodując zagrożenie dla ich bezpieczeństwa, zdrowia i życia innych.



ZDZISŁAW REGULSKI
dyrektor Referatu Spraw
Obywatelskich UM w Jarocinie

Kobieta, w mieszkaniu której wybuchł pożar, została już eksmitowana. Oprócz tego mamy jeszcze pięć wyroków eksmisyjnych z tego budynku. W miarę możliwości będziemy je realizować. Problem osób, które mieszkają w lokalach socjalnych i nie placą czynszu jest bardzo złożony i skomplikowany. Cały czas skupiamy się nad tym, jak go rozwiązać.

JAROCIN, NOWE MIASTO

Nie wiedzą, komu przydzielają mieszkania socjalne

Jednym z największych problemów w lokalach socjalnych, jak ten przy ul. Parowozownia w Jarocinie, jest fakt, że dzieci mieszkają po sąsiedzku z osobami, które nie stronią od alkoholu i libacji. Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego podjęło już działania, żeby spróbować rozwiązać tę sytuację.

Trwa budowa nowych mieszkań socjalnych w Hilarowie, które mają być gotowe we wrześniu. - Część z nich

będzie o bardzo niskim standardzie, czyli minimum, jakie wskazuje ustawa. Obok nich będą większe lokale czynszowe z łazienkami. Chcemy, aby osoby, które przejściowo mają problemy z płaceniem czynszu, mogły tam zamieszkać. W momencie, kiedy z nich wyjdą, będą mogli skorzystać z lokali o wyższym standardzie. To jest szansa właśnie dla rodzin z dziećmi - mówi Jerzy Wolski, prezes Jarocińskiego Towarzystwa Budownictwa Społecz-

nego. - Takie mieszkania będą oddane do użytku w przyszłym roku. Będzie można je uzyskać pod warunkiem, że zadłużenie poszczególnych osób zacznie maleć - dodaje.

I maja wystartował program odpracowywania zaległości za czynsz, które w przypadku niektórych osób sięgają ponad 30 tys. zł. Jednocześnie można podpisać umowę o wartości od 500 do 2 tys. zł. Chodzi o to, żeby to nie było lekarstwo na rozwiązanie tych

problemów, ale pomoc. - Polega ona na tym, że stawka godzinowa jest przeliczana na wynagrodzenie. Przy czym pracownicy nie otrzymują pieniędzy do ręki, tylko ta kwota jest odejmowana od zadłużenia - wyjaśnia prezes gminnej spółki.

Podobny problem występuje chociażby na terenie gminy Nowe Miasto. W Kłęce kilka tygodni temu również wybuchł pożar w budynku socjalnym, w którym także mieszkają

rodziny z dziećmi i osoby, które prowadzą hulaszczy tryb życia. - Zasoby są bardzo skromne. Rzadko się zdarza, żeby mieszkańcy opuszczali te lokale. Oznacza to, że nie ma możliwości przenoszenia ludzi między poszczególnymi budynkami. Poza tym, kiedy przydzielamy poszczególne osoby do lokali socjalnych, nie znamy ich i nie wiemy, jak sytuacja się rozwinie. Czy ktoś nie będzie uciążliwy dla sąsiadów - tłumaczy wójt Aleksander Podemski. (seb)

ŻERKÓW

Stypa po SKR-ach na Litwie

Radny Wojciech Raś na marcowej sesji złożył interpelację dotyczącą kwoty umorzeń dla Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego w Żerkowie (81.704 zł) oraz Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żerkowie (5.508 zł). Temat powrócił na ostatniej sesji, która odbyła się 31 maja. - *Od dłuższego czasu dyskutujemy na temat podwyżek śmieci, wody. Na dzisiaj mamy przygotowane projekty uchwał w tej sprawie. (...) Myślę, że czas na dyskusję o MCT przyjdzie później. Chciałbym się dzisiaj skupić na SKR-ach, ponieważ umorzono tam ponad 5 tysięcy podatku. W odpowiedzi na interpelację uzyskałem informację, że spółdzielnia, która z tego, co wiem, ogłosiła upadłość, zwróciła się do gminy z prośbą, że borykają się z problemami finansowymi i ten podatek im umorzono. Doszły nas słuchy, chyba już wszyscy o tym wiemy, że członkowie, udziałowcy, którzy dokonali sprzedaży majątku, część pieniędzy ze sprzedaży przeznaczili na wyjazd na Litwę. Zrobili sobie wycieczkę. Dopłacali, z tego, co wiem, bodajże po 40 złotych. Nie wiem, jak mogło do tego dojść, że pan burmistrz umorzył podatek takiej jednostce, a oni sobie zrobili stypę po SKR-ach na Litwie i balowali sobie. Szanowni państwo to jest śmieszne, bo my wszystko analizujemy, co jest potrzebne, a co nie oraz chcemy zaoszczędzać, a tu jedyną, łatwą decyzją takiemu podmiotowi umorzono 5 tysięcy złotych. Ja tego nie rozumiem. Chciałbym usłyszeć od pana burmistrza wyjaśnienie, jak mogło dojść do takiej sytuacji?* - zastanawiał się Wojciech Raś. Stwierdził, że SKR-y zawsze były bliskie jego sercu, ale prosi o wyciągnięcie konsekwencji, jeżeli jego informacje się potwierdzą.

Burmistrz Jacek Jędraszczyk wyjaśnił, że sytuacja spółdzielni była analizowana na bieżąco. Władze Żerkowa zastanawiały się nad tym, czy przejąć masę upadłościową i założyć zakład komunalny w tym obiekcie. - *Byliśmy też na walnym zebraniu i faktycznie był tam obraz bardzo mocno przynębiający. Firma chyliła się ku upadkowi w bardzo szybkim tempie. Wtedy, kiedy wpłynął do*

► 5.508 zł zaległego podatku umorzył burmistrz Jacek Jędraszczyk Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żerkowie. W gminie zawrzało się, gdy członkowie SKR-ów po sprzedaży pozostałego majątku pojechali na wycieczkę na Litwę. Lechosław Kotowicz, przewodniczący rady nadzorczej zlikwidowanych już SKR-ów uważa, że nie jest to temat, którym powinna zajmować się prasa.



WOJCIECH RAŚ, radny z Chrzana
„Nie wiem, jak mogło do tego dojść, że pan burmistrz umorzył podatek takiej jednostce, a oni sobie zrobili stypę po SKR-ach na Litwie i balowali sobie.”



JACEK JĘDRASZCZYK, burmistrz Żerkowa
„Jeśli stało się tak, że najpierw czyszczą konto, a potem wyjeżdżają, to mi ręce opadają do samej ziemi.”



LECHOSŁAW KOTOWICZ
„Proszę panią, proszę pierdołów nie słuchać. (...) To są szczegóły, których nie będę roztrząsał.”

urzędu, czyli do mnie wniosek o umorzenie podatku, to nie było żadnego zainteresowania, które wskazywałyby na to, że znajdzie się tam jakiś inwestor strategiczny, czy ktoś, kto zechce to kupić. Tam były jeszcze tylko jakieś rachityczne kombajny, które stanowiły jakąś wartość, ale nie były wystarczające na pokrycie zobowiązań - tłumaczył burmistrz. Dodał, że gmina była skłonna przejąć firmę za kwotę nie większą niż 50 tysięcy złotych. - *Ona dla nas taką wartość przedstawiała. Przeszkadzała nam jedna rzecz, bo przez środek SKR-ów jest służebność drogowa i to dosyć duża, która czyni tę działkę niezbyt szczęśliwą. My wprowadzając się*

tam ze sprzętem bylibyśmy niby u siebie, ale nie u siebie, bo każdy mógłby tam przejeżdżać. Tak jakoś to było dziwnie podzielone. Ja w to nie wnikiem. Część została wcześniej posprzedawana. Po umorzeniu podatku odbył się jeden, drugi przetarg. I znaleźli się inwestorzy - jeden facet z Żerkowa, a drugi chyba z Jarocina. Kupili, z tego co mi wiadomo, za 250 tysięcy złotych. I być może likwidator, który tam był, zadysponował te środki. Ja nie wiem, czy udziałowcy potem też tak zrobili, że reszta była z funduszu sołeckiego. Jeżeli nie znalazłby się inwestor, to i tak musielibyśmy spisać to na straty. Jeśli stało się tak, że najpierw czyszczą konto, a potem wyjeżdżają, to

*mi ręce opadają do samej ziemi. Ale to już było po fakcie. Ja nie wiem, czy pojechali z tych pieniędzy, które położył inwestor, czy z innych pieniędzy - stwierdził Jacek Jędraszczyk. Poinformował radnych, że czekają jeszcze na ściągnięcie przez komornika od SKR-ów zaległości w opłatach za wodę i ścieki, ale rozszczenia samorządów rozpatrywane są w ostatniej kolejności. Wojciech Raś nie dał się przekonać. Uważał, że decyzja o umorzeniu została podjęta przedwcześnie. - *I był to błąd. Ja mam taką prośbę, żeby sprawdzić po czasie, czy to nie było karalne, że osoby odpowiedzialne za zarządzanie tym, co zostało, przedstawiły nam sytuację, że**

nie mają środków, a potem pojechali na wycieczkę. To jest chyba ewenement w skali kraju, że do tego doszło. Ja sobie czegoś takiego nie wyobrażam. A co my powiemy pozostałym przedsiębiorcom? - pytał radny. Burmistrz wyjaśnił, że decyzje o umorzeniach są podejmowane zawsze w sytuacjach bardzo szczególnych, a on ocenia zgodnie z ustawą argumenty przemawiające za takim rozwiązaniem. - *Ja nie wiem, czy ich zamysły były takie od samego początku, czy nie. Ale kto nam teraz na to pytanie odpowie? Jest nowy, prywatny właściciel, więc korespondencja na pewno do nas wróci - wyjaśnił Jędraszczyk. Radna Ewa Marek-Skiba stwierdziła, że trzeba było rozłożyć należność na raty, a nie od razu umarzać dług. - *Nie ma już teraz co rozdrapywać. Ale gdyby mieli odrobinę honoru i mając w garści pieniądze, nie powinni jechać na Litwę i zwrócić te pieniądze. A teraz już ich nie zwrócą - podsumowała przewodnicząca Barbara Urbańska. Radny Raś dodał, że podobne sytuacje nie powinny mieć już miejsca w gminie.**

Lechosław Kotowicz, przewodniczący rady nadzorczej zlikwidowanej już Spółdzielni Kółek Rolniczych w Żerkowie uważa, że nie ma powodów, aby rozmawiać na temat wyjazdu na Litwę i umorzenia podatku. - *Co tu powiedzieć? Sprzedane i wszystko. Niech sobie pani porozmawia w gminie, jak sprawa wygląda. Ja się sprawami finansowymi nie zajmuję. Mielismy księgową, która nam to prowadziła do końca. Jeżeli ktoś tam coś nie dostał, to się zgłasza. Sądzę jednak, że wszystko zostało uregulowane do końca i tyle mam pani do powiedzenia. Wycieczka na Litwę to prawda. Jak poplataliśmy wszystkie koszty, to zostało nam jeszcze małe zabezpieczenie, bo będziemy jeszcze regulować koszty związane chociażby z energetyką i telefonami. Proszę panią, proszę pierdołów nie słuchać. Jeżeli już, do gminy i niech oni wyjaśnią, czy myślny wystąpili, czy myślny umorzyli. To są szczegóły, których nie będę roztrząsał - stwierdził podczas krótkiej rozmowy telefonicznej.*

(Is)

Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

BURZOWE PRZEMYŚLENIA I WNIOSKI

Na majowej komisji i sesji Rady Miejskiej Żerkowa radni mieli wiele ciekawych przemyśleń i zaskakujących wniosków. Być może wpływ na to miała wyjątkowo burzowa pogoda w tym dniu. Długość trwania posiedzenia też nie sprzyjała skupieniu uwagi.

TRUDY PODRÓŻOWANIA I KULTURA PICIA

Radny Wojciech Raś zapytał burmistrza o jego wyjazd studyjny do Hiszpanii. Jacek Jędraszczyk przedstawił bardzo szczegółowy rozkład pobytu szkoleniowego. - *Lecieliśmy tanimi liniami. Ja też już kiedyś leciałem. Jak człowiek jest wysokiej postury, to siedzi nieciekawie - tłumaczył. Radny Sebastian Nowaczyk*

*wyraził obawę, czy nie trzeba było pokonywać trasy na stojąco. - *Trudno było, ale te dwie godziny się przemęczyliśmy. Ale gdyby były jeszcze dwie, to byłoby kłopot - odpowiedział burmistrz. Zadeklarował, że ma dużo zdjęć i może pokazać radnym przy innej okazji. Pochwalił się też, że w Hiszpanii spotkali**

*się z dużym zainteresowaniem ze strony lokalnych mediów, również telewizji. Dodał, że dziennikarzy było zdecydowanie więcej niż na sesji Rady Miejskiej w Żerkowie. - *Tam jest kultura wina, ale my też pijemy wino. Może z mniejszą kulturą. Wstydu żadnego żeśmy w każdym razie nie zrobili. Jakie to wino jest, takie**

*jest - opowiadał. - *Tam nie jest już tak, że jest deptanie wina, jak u nas kiedyś było udeptywanie kapusty. To wszystko odbywa się sterylnie.**

RADNY CHCE SIĘ UCZYĆ PŁYWAĆ

Zaczął się poważnie od propozycji Grzegorza Andraszaka, aby na wzór programu nauki pływania realizowanego dla uczniów szkół podstawowych, przeprowadzić projekt dla gimnazjalistów, ponieważ z jego wiedzy wynika, że 30% uczniów nie ma tej umiejętności. Po jakimś czasie do sprawy powrócił radny Jan Barański. Zapytał, czy może być taki program dla radnych. Nikt na początku nie wiedział, o co chodzi. Radny z Dobieszczyzny wyjaśnił, że chodzi mu o naukę pływania. Wypowiedź została przerwana śmiechem zebranych. Nie udało się nam niestety ustalić, ilu żerkowskich radnych nie potrafi pływać.



Fot. Lidia Skowicz

BO PODNOSI RĘKĘ I MÓWI

Z kolei radny Andrzej Stachowiak postanowił zwrócić uwagę Ewie Marek-Skibie. - *Niech pani mi powie, pani Ewo, bo pani jest panią pedagog, czy pani dzieci też się tak na lekcjach zachowują, że mówią, kiedy chcą, o której chcą i bez pytania?* - stwierdził. Zapytana stwierdziła, że ona się zgłasza ostatnio i radny powinien to zauważyć. - *Przed chwileczką był tego przykład. W wolnych głosach*

*też tak samo się zgłaszamy po kolei, odpowiadamy i zadajemy pytania. Pani podnosi rękę i mówi - odpowiedział reprezentant Komorza Przybysławskiego. - *Będę na to zwracała uwagę. Koniec tematu!* - zakończyła wymianę zdań przewodnicząca Barbara Urbańska. Tym razem obyło się bez użycia gwizdka, który służy zwykle do dyscyplinowania radnych.*



Zdjęcie Lidia Skowicz

▶ JAROCIN FESTIWAL 2016

Nosowska zaśpiewa Siekierę

Dokładnie za miesiąc (od 7 do 9 lipca) odbędzie się Jarocin Festiwal 2016. Organizatorzy, po długich oczekiwaniach (pierwotnie komplet wykonawców miał zostać podany do końca marca), zdradzili kolejnych wykonawców, których zobaczymy i usłyszymy w Jarocinie. Będą to Drivealone z Katarzyną Nosowską w projekcie „Nowsza Aleksandria”, maltańska gwiazda rocka - zespół Red Electric oraz ubiegłoroczny laureat przeglądu młodych kapel - formacja Blue Deep Shorts.

Ciekawie zapowiada się projekt „Nowsza Aleksandria”, czyli nowe spojrzenie na legendarną płytę Siekiery „Nowa Aleksandria”, mającej swoją premierę 30 lat temu. Materiał z tego krążka zaprezentuje Drivealone, czyli poznański multiinstrumentalista, producent i kompozytor Piotr Maciejewski



Katarzyna Nosowska po raz kolejny pojawi się na jarocińskim festiwalu. Tym razem zaśpiewa w specjalnym projekcie „Nowsza Aleksandria”. Poprzednio Nosowska wystąpiła gościnnie w 2014 roku w urodzinowym koncercie Krzysztofa Grabaży Grabowskiego.

Fot. Stanisław Dzebański (ARCHIWUM)

w towarzystwie skompletowanych na to wydarzenie muzyków oraz specjalnie zaproszonych wokalistów z Katarzyną Nosowską na czele. Projektowi towarzyszyć będzie wyjątkowa scenografia

z kilkumetrowymi instalacjami i wizualizacjami, która później zaistnieje w przestrzeni miejskiej Jarocina jako stała ekspozycja.

Kolejnym zespołem, jaki zapre-

zentuje się w tym roku jarocińskim fanom będzie grupa Red Electric z Malty. - To najlepszy muzyczny produkt eksportowy Malty. Rockowa formacja ma na swoim koncie najbardziej prestiżowe nagrody lokalnego przemysłu muzycznego, a także zakończoną sukcesem trasę po Wielkiej Brytanii. Jesteśmy przekonani, że Maltańczycy przywieżą do Jarocina solidną dawkę rock'n'rolla w europejskim wydaniu - mówi Mateusz Pawlicki z agencji Prestige MJM, która organizuje Jarocin Festiwal 2016.

Na festiwalu nie zabraknie także ubiegłoroczno laureata Jarocińskich Rytmów Młodych - grupy Blue Deep Shorts.

Organizatorzy zapowiadają, że to nie koniec festiwalowych niespodzianek i niebawem mogą pojawić się informacje o kolejnych wykonawcach.

(faf)

W TEGOROCZNEJ EDYCJI JAROCIŃSKIEGO FESTIWALU WYSTĄPIĄ:

Slayer, The Prodigy, Five Finger Death Punch, D.O.A., TSA, Farben Lehre, Oberschlesien, Acid Drinkers, Luxtorpeda, Koniec Świata, Kabanos, Sweet Noise, Kobranocka, Hunter, Scream Maker, Ga-Ga/Zielone Żabki, Red Electric, Blue Deep Shorts oraz Drivealone z projektem „Nowsza Aleksandria”.

▶ POWIAT

Przewodniczący dementuje: nie powiedziałem „zamknij się”



Fot. A. Koneczna

Przewodniczący powiatowej komisji zdrowia i spraw społecznych Mateusz Walczak

Na jednym z ostatnich posiedzeń powiatowej komisji zdrowia i spraw społecznych rozgorzała burzliwa dyskusja na temat jarocińskiego szpitala. Powodem była sprzedaż ujęcia wody, które zostało zbyte przez lecznicę na rzecz Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Oceniając całą sytuację przewodniczący rady nie przebiegał w słowach. - Czy was, za przeproszeniem, pogięło? - grzmiał Jan Szczerbań. Ostrą wymianę zdań między nim a prezesem Marcinem Jantaszem próbował przerwać prowadzący obrady Mateusz Walczak, ale dyskutujący w ogóle nie zwracali uwagi na to, co mówił. W końcu bezradny Walczak zarządził dziesięć minut przerwy. Kiedy wszyscy wrócili na salę obrad, zapytał: - Czy wszyscy wypili już melisę?

Miesiąc później przewodniczący Walczak raz jeszcze odniósł się do tej sytuacji. - Doszły mi słuchy, że na komisji zdrowia i spraw społecznych do pana przewodniczącego rady Jana Szczerbana miałem powiedzieć „zamknij się”. Otóż nikt - prócz jednej osoby - tego nie słyszał. Tak więc ja chciałbym stanowczo to zdementować - podkreślił szef komisji.

(ann)

OFERTA WAŻNA OD 06.06 DO 12.06

LIDL

Tydzień francuskiej kuchni

TYLKO W TYM TYGODNIU

PONAD 30 ORYGINALNYCH SERÓW FRANCUSKICH!

Talarki z sera koziego, ser z niebieską pleśnią lub Camembert

200/250 g/1 opak.

HIT CENOWY

6,99

100 g = 3,50 / 2,80

Chèvre

Petit chèvre doux

12 Slices

Soft Goats' Cheese

Duc De Coeur

Camembert le Caractère

Full Fat Soft Cheese

Bleu Village

Masa netto
Hmotnost
Hmotnost
Netto tomeg

250g e

RZEŹNIK

DOBRIENNA ODSIANKA

POLSKA CHÓW

POLSKA PRODUKCJA

360 g/1 opak.

-28%

6,99

4,99

1 kg = 13,86

SCHAB WIEPRZOWY

BEZ KOŚCI, W PŁASKICH SCHŁODZONY

360 g e

Pełna oferta na www.lidl.pl

POWIAT

Do nowej siedziby Domu Pomocy Społecznej w Kotlinie przeniesiona została grupa pozostałych 30 mieszkańców, którzy do tej pory przebywali w Zakrzewie.

Proces przeprowadzania DPS-u został podzielony na dwa etapy. - W pierwszym - na początku marca - do obiektu w Kotlinie przeniesionych zostało osiemdziesiąt osób z pałacu i domu rodzinnego. Z kolei trzydziścioro mieszkańców z domu mieszkalnego przenieśliśmy pod koniec maja po otrzymaniu od wojewody decyzji o wygaszeniu działalności w Zakrzewie - informuje Janusz Krawiec.

Majątek w Zakrzewie do końca lipca jest w zarządzie DPS-u. Później przejdzie pod kuratelę Starostwa Powiatowego w Jarocinie do czasu przekazania spadkobiercom dawnych właścicieli - rodzinie Draheimów. - Póki co przez dwadzieścia cztery godziny na dobę majątku w Zakrzewie pilnuje firma ochroniarska. My przewozimy jeszcze pozostałe rzeczy, które przydadzą nam się w Kotlinie. Pozostałe będziemy musieli zbyć albo przekazać na przykład innym jednostkom podległym powiatowi - chociażby szkołom. To są meble czy drobne sprzęty AGD - wymienia dyrektor.

Placówka w najbliższym czasie złoży wniosek do wojewody wielkopolskiego o zmianę nazwy na DPS w Kotlinie. Zwróci się też do powiatu

Cały DPS przeniósł się do Kotliny. Jest 40 wolnych miejsc



17 czerwca odbędzie się uroczyste nadanie imienia Marii Kaczyńskiej Domowi Pomocy Społecznej w Kotlinie. Wśród osób, do których zostało wystosowane zaproszenie jest Marta Kaczyńska, córka pary prezydenckiej Marii i Lecha Kaczyńskich. Jej przybycie do Kotliny nie zostało jednak jeszcze potwierdzone. Tuż po uroczystości odbędzie się impreza integracyjna dla mieszkańców Kotliny.

o zniesienie wieczystego zarządu nad majątkiem w Zakrzewie.

Trwają również starania o uzyskanie niezbędnych pozwoleń na zwiększenie liczby mieszkańców placówki w Kotlinie, która jest przystosowana do przyjęcia 150 osób (obecnie jest 110 - przyp. red.). Na razie nie zostało też zwiększone zatrudnienie w kottlińskim DPS-ie. - Mamy deklaracje daleko idącej pomocy ze strony urzędu wojewódzkiego, żeby zastosować jak najlepsze rozwiązania dla nas - twierdzi dyrektor. - Nie stać nas na to, żeby czterdzieści miejsc było niewykorzystanych - dodaje.

Janusz Krawiec zapewnia, że mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej dobrze zaaklimatyzowali się w nowej siedzibie w Kotlinie. - Obawy były, ale one na szczęście się nie potwierdziły. Nie było żadnych takich zdarzeń, które świadczyłyby o tym, że mieszkańcy nie mogą sobie poradzić i przeżywają te przenosiny. Oczywiście potrzebny był czas na to, żeby wszyscy się zaklimatyzowali, poznali to nowe miejsce. Każdy z nas wchodzić w nowe otoczenie potrzebuje takiego czasu, a w przypadku osób chorych, a takie mamy w DPS-ie, potrzeba go jeszcze więcej. Ale oprócz tego nie ma żadnych innych problemów związanych z przeniesieniem do nowej siedziby - podkreśla szef placówki.

ANNA KONIECZNA



Pod naporem liści gałęzie pochylały się ku drodze jeszcze bardziej ją zwężając

Rok temu obiecali, teraz chcą naprawić zarośniętą drogę

Dziury w piaszczystej nawierzchni i zarośnięte pobocza to ciągły problem mieszkańców Goli i Niedźwiad, którzy jeżdżą drogą powiatową w kierunku Stawiszyna.

Radny Marian Grześkowiak już kilka razy interweniował w tej sprawie, ale bezskutecznie. W ubiegłym roku

„Gazeta” pisała o zapuszczonej drodze, a Wiesław Ratajczak ze starostwa tłumaczył, że priorytetem przy wyznaczaniu dróg do remontu jest natężenie ruchu. Obiecał, że droga w kierunku Stawiszyna będzie wzięta pod uwagę przy wykaszaniu poboczy. Minęło prawie osiem miesięcy i nic się nie zmieniło.

„W tym roku przewidziano wykonanie profilowania nawierzchni równiarką i walcem. Nie ma jednak pieniędzy w budżecie na utwardzenie tej drogi. Jesienią, po okresie lęgowym ptaków zaplanowano wycinkę krzewów przydrożnych” - czytamy w informacji przesłanej przez powiatowych urzędników.

(seb)

KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE

Promocja 100 zł rabatu

na okulary progresywne

Soczewki progresywne to doskonałe widzenie na każdą odległość

Obszar do dali

Obszar pośredni

Obszar do blizy



VISION OPTYK

(obok kina „Echo”)
63-200 Jarocin, ul. Wyszyńskiego 4
(wejście od ul. Gołębiej)

GODZINY
OTWARCIA
pon - pt, 10⁰⁰ - 18⁰⁰
sob. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

facebook
facebook.com/visionsyjarocin

Bezpłatne komputerowe badanie wzroku tel. 62 505 27 00

► ŻERKÓW

Mieszkanie z bonifikatą za 1.800 zł

Jedną z uchwał przygotowanych na majową sesję rady miejskiej Żerkowa dotyczyła sprzedaży czterech lokali w Lubini Małej. Są to mieszkania o powierzchni od 29,3 do 75,10 metra kwadratowego. Ich wartość wyceniono od 18.990 zł do 48.673 zł. Na posiedzeniu komisji radny Sebastian Nowaczyk poprosił o to, aby bonifikata była jak najwyższa. - To jest budynek przy kościele. Ci ludzie w miarę swoich możliwości i umiejętności dbają o te lokale. I stąd wynika też wysokość wyceny. A jeśli chodzi o pomieszczenie księdza, to sam je remontowałem własnymi rękami. Są płytki, klimatyzacja. Podniesienie wartości tej nieruchomości to jest tylko i wyłącznie dzięki pracy społeczeństwa. Ci, którzy tam mieszkają nie są w stanie wykupić tych lokali za taką cenę, dlatego prosiłbym o jak najwyższą bonifikatę - apelował radny z Lubini Małej. Burmistrz Jacek Jędraszczyk podkreślił, że rzeczoznawca określa wartość na podstawie sytuacji zastanej w momencie wyceny. - On nie powie, czy ktoś dbał o budynek, czy nie. Czasami lepiej byłoby lokal zalać, żeby zyskać dużą dokumentację. Decyzja zależy jednak od rady. Ci mieszkańcy będą nadal dbać o ten budynek, a on

przynajmniej zjedzie nam ze stanu - stwierdził burmistrz. Radni zastanawiali się, czy mieszkanie służące jako plebania po sprzedaży będzie własnością księdza czy parafii. Część uważała, że upust powinien być na poziomie 60%, tak jak w przypadku sprzedaży mieszkań w Żerkowie. Inni skłaniali się ku opinii, że bonifikata powinna wynosić 90% tak jak ustalono to w Kretkowie. - Czyli, że ktoś mieszkanie 30 metrów kwadratowych kupi za 1.800 zł? To ja jestem pierwszy chętny - stwierdził radny Andrzej Stachowiak. Tłumaczył zebrany, że w przypadku bonifikaty nie ma czegoś takiego jak prawo pierwokupu. - Jeśli uchwalimy 90%, to będziemy musieli każde następne sprzedawać też za 10% wartości. Wrzuciliśmy sobie jarzmo na głowę - stwierdził Grzegorz Andrzejak. Sprawa bonifikaty nie została ostatecznie rozstrzygnięta na posiedzeniu komisji. Andrzej Stachowiak stwierdził na zakończenie dyskusji, że należałoby sprzedać także budynek przy ulicy Kolejowej w Chrzanie. - Możemy zrobić sondaż, czy są chętni. (...) Mówimy o całej otoczce funkcjonowania takich obiektów. Jeżeli ktoś jest właścicielem, to nawet mając

podstawowe wykształcenie on wie, jak ten budynek utrzymać. A jak to jest „nie moje”, to zaczyna się myślenie: „a po co ja mam zamykać drzwi, może pójdzie za mną sąsiad i zamknie”. I nie robi się nic. Rymna się oberwie i niech woda leci do piwnicy zamiast na bok, ale nikt nic nie robi. Wszyscy samorządowcy już to ćwiczyli, że wartością samą w sobie jest sprzedać, pozbyć się tej substancji, której i tak w gruncie rzeczy nie mamy, bo tam mieszkają ludzie. Nikt się tam nie wyprowadzi, więc my mamy mieszkania, którymi tak naprawdę nie możemy dysponować, bo są one dożywotnie - tłumaczył Jacek Jędraszczyk. Dodał, że w Chrzanie problem powstał dlatego, że mieszkańcy zasypywali rów, który służył do odwodnienia budynku. - Po co burmistrz ma mieć problem, że nie remontujemy? Trzeba by się nad tym zastanowić - tłumaczył radny Stachowiak. - Do czego zmierzamy? Do tego, że ustaliliśmy, że sprzedajemy majątek gminny za złotówki, a teraz mamy za inwestować w ten budynek w Chrzanie horrendalne pieniądze. Nie wiem, czy nie warto by się było zastanowić i sprzedać go za symboliczne nawet pieniądze i mieć to z głowy.

(ls)



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

- Nie mamy, tak jak się spodziewaliśmy jeszcze kilka miesięcy temu, jakiejś ogromnej redukcji zatrudnienia nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Dyrektorzy bardzo zgrabnie sobie poradzili z tym dużym spadkiem liczby oddziałów - informuje Bożena Kubacka, dyrektor wydziału oświaty i spraw społecznych Urzędu Miejskiego w Jarocinie. - Jest kilka emerytur i kilka umów okresowych, których dyrektorzy mogli już nie przedłużyć, dlatego dużo zwolnień nie mamy - dodaje.

Szefowa wydziału podkreśla, że jakiegokolwiek zwolnienia i ograniczenia godzin, jeśli już następują, to nie mają związku z łączeniem placówek w zespoły. - Większość umniejszeń wynika z tego, że mamy coraz mniej dzieci i w związku z tym jest mniej oddziałów. Z drugiej strony przyczyną jest również niechęć rodziców w stosunku do niektórych placówek. To, że dzieci z niektórych obwodów wybierają inną placówkę niż ta, która wynika z ich miejsca zamieszkania. Najwięcej zamieszkania robią nam jednak zmiany ustawowe, czyli przeniesienie obowiązku szkolnego z sześciolatków na siedmiolatków - uważa Kubacka.

Zmiany w przedszkolach

W związku z połączeniem szkół podstawowych i przedszkoli - w Jarocinie (SP nr 4 i przedszkole nr 2) oraz w Mieszkowie - na emeryturę odchodzą dyrektorki obydwu przedszkoli - Eugenia Weber (przedszkole nr 2 Jarocin) oraz Lucyna Mikołajczak (przedszkole Mieszków). - W Mieszkowie pani dyrektor ma umniejszone godziny. Nie było dla niej pełnego etatu. Dodatkowo od momentu, kiedy przestanie pełnić funkcję dyrektora, przestanie obowiązywać zniżka z tytułu pełnienia obowiązków i pozostają tylko „gole” godziny. Ma jednak uprawnienia emerytalne i będzie odchodziła

Dyrektorzy zgrabnie sobie poradzili ze zwolnieniami NAUCZYCIELI

Zapowiadane zwolnienia nauczycieli w gminie Jarocin spowodowane znacznym zmniejszeniem liczby sześciolatków, którzy od września mieliby rozpocząć naukę w pierwszych klasach (nieco ponad 16% - przyp. red.), zostały ograniczone do minimum.

z pełnym uposażeniem. Podobna sytuacja jest w przedszkolu numer dwa w Jarocinie. Tam też pani dyrektor zdecydowała, że odchodzi na emeryturę - informuje Bożena Kubacka. Od 1 września również przedszkole w Witaszycach zostanie włączone do zespołu szkół. Tam jednak utworzono jeden oddział więcej i dyrektorka Agata Skowron zachowała pełen wymiar godzin.

W przedszkolu w Mieszkowie zwolniony zostanie natomiast logopeda. - To była osoba, która miała tam dwie godziny tygodniowo. Nie mogą one być dalej utrzymane, ponieważ ten logopeda jest równocześnie w podstawówce i przy połączeniu w zespół miałby ponad półtora etatu, co jest niezgodne z prawem - wyjaśnia szefowa miejskiego wydziału oświaty.

Rosządy w szkołach podstawowych i gimnazjach

W związku z znaczącym zmniejszeniem uczniów pierwszych klas - utworzono jeden oddział zamiast

czterech - na emeryturę przechodzi wychowawca świetlicy w Szkole Podstawowej nr 2 w Jarocinie. Podobna sytuacja dotyczy dwóch nauczycieli w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie i jednego w podstawówce w Mieszkowie. - Żadnych innych zwolnień i ograniczeń w podstawówkach nie mamy - zapewnia Bożena Kubacka.

Z kolei aż pięć ograniczeń etatów nastąpi w Gimnazjum nr 1 w Jarocinie. - Tam niestety z roku na rok spada nam liczba oddziałów. Teraz jest w miarę dobra sytuacja, bo zostały utworzone trzy klasy, więc jest pewność, że dalsze ograniczenia na razie nie będą potrzebne. Były jednak takie lata, kiedy mieliśmy tam po pięć, sześć oddziałów w jednym roczniku. Z roku na rok ta liczba spada i za tym idą ograniczenia godzin dla nauczycieli - tłumaczy urzędniczka. W tym roku takiego ograniczenia nie przyjął nauczyciel wychowania fizycznego i skorzystał z uprawnień emerytalnych.

Na odejście na emeryturę zdecydowała się również dyrektorka Gimnazjum w Witaszycach Sylwia Wyduba-

drańczuk (gimnazjum od września zostanie połączone z podstawówką i przedszkolem - przyp. red.). - Po utracie stanowiska pani dyrektor miałaby pół etatu, dlatego skorzystała z uprawnień emerytalnych.

Ograniczenie godzin dosięgnie też nauczyciela wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 5 w Jarocinie. - To też mamy złagodzone, ponieważ nauczyciel ze szkoły w Witaszycach przechodzi do szkoły powiatowej i ten z „piątki” zajmie jego miejsce - informuje szefowa wydziału oświaty. - W Zespole Szkół w Cielczy ograniczenia ilości godzin też dotyczą nauczycieli z uprawnieniami emerytalnymi, więc być może tam też zakończy się to odejściem z pełnymi uposażeniami - dodaje.

Mniej dzieci, mniej pieniędzy na szkoły

W związku ze zmniejszeniem liczby pierwszoklasistów w przyszłym roku do budżetu gminy wpłynie znacznie mniej pieniędzy na oświatę (subwencji oświatowej - przyp. red.). - Jest ona naliczana

na podstawie stanu uczniów we wrześniu roku poprzedniego, a my we wrześniu będziemy mieli nieco ponad 16% rocznika. Szacując, że subwencja na jednego ucznia to jest 6 tysięcy złotych, to w skali roku na te dzieci, które nie poszły do pierwszej klasy i zostały w przedszkolach jest mniej subwencji o ponad 2,7 miliona złotych. Aby poradzić sobie w tej sytuacji i ograniczyć koszty, zaproponowaliśmy połączenie kilku placówek w zespoły. To pozwala też na łączenie godzin nauczycielom uczącym w różnych szkołach - zaznacza Bożena Kubacka.

ANNA KONIECZNA

► W pierwszych klasach szkół podstawowych gminy Jarocin naukę powinno rozpocząć około 554 sześciolatków, a będzie ich tylko 91. Rodzice pozostałych dzieci podjęli decyzję, że będą one nadal uczęszczać do przedszkola.

► Od 1 września w zespoły połączone zostaną:

► Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie i Publiczne Przedszkole nr 2 „Bajeczka” w Jarocinie

► Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Publiczne Przedszkole w Witaszycach

► Szkoła Podstawowa i Publiczne Przedszkole w Mieszkowie

OFERTY PRACY

GOPOL G o p o l s p. z o o. producent narzędzi do mechanicznej obróbki drewna

ZATRUDNI DO PRACY
w zakładzie w Jarocinie pracowników na stanowisko:

**SZLIFIERZ
TOKARZ**

**OSOBY DO PRZYUCZENIA
PRZY PRODUKCJI NARZĘDZI**

ZAPEWNIAMY:

- stałą pracę na umowę o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych umiejętności i zaangażowania
- świadczenia pracownicze
- nagrody jubileuszowe
- pracę w stabilnym, doświadczonym i zycielskim zespole

Oferty zawierając list motywacyjny oraz CV prosimy przysyłać na adres place@gopol.com.pl lub Gopol sp. z o.o., Al. Niepodległości 26, 63-200 Jarocin z dopiskiem Dział Kadr tel. do działu kadr (62) 749-87-35

Zastrzegamy sobie prawo do odpowiedzi tylko na wybrane oferty

MCT
MCT ŻERKÓW
ZATRUDNI

**KUCHARZA
ORAZ
KUCHARKI**

tel. kom. 601 568 781

**ZATRUDNIĘ
PILNIE
stolarzy**

PPHU Brajer & S-ka s.c.
Czermin
na dobrych warunkach

Tel. 696-043-503

GOPOL GOPOL sp. z o.o. Jesteśmy od 25 lat wiodącym producentem narzędzi stosowanych w tartakach, zakładach przerobu drewna, fabrykach mebli.

W związku z dynamicznym rozwojem naszej firmy poszukujemy najlepszych osób na stanowisko:

**PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY**

OSOBA ZATRUDNIONA NA TYM STANOWISKU BĘDZIE ODPOWIEDZIALNA ZA:

- aktywną sprzedaż i marketing produktów, odbywanie wyjazdów handlowych do klientów, doradztwo techniczne.

WYMAGANIA:

- wykształcenie średnie (techniczne mile widziane), udokumentowane, minimum 2-letnie doświadczenie w sprzedaży, umiejętność prowadzenia rozmów handlowych i negocjacji, umiejętność pracy w zespole, znajomość obsługi komputera w zakresie MS Office, doświadczenie w prowadzeniu samochodu, prawo jazdy kategorii B

W ZAMIAN OFERUJEMY:

- interesującą pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie oferującej nowoczesne produkty i innowacyjne technologie, możliwość rozwoju zawodowego, stabilność zatrudnienia w firmie o ugruntowanej pozycji rynkowej, atrakcyjne warunki zatrudnienia uzależnione od wyników, posiadanych umiejętności, nagrody jubileuszowe, narzędzia pracy, miłą atmosferę pracy.

Oferty zawierające CV oraz list motywacyjny wraz z klauzulą: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; (tekst jednolity: Dz.U. z 2015r., poz. 2135). prosimy przesłać na adres: place@gopol.com.pl

W policji nie ma wynagrodzeń pod stołem

Raz odcinają mężczyznę, który targnął się na życie. Innym razem są obrzucani wulgaryzmami - z takimi sytuacjami spotykają się policjanci. Czy służba w największej formacji mundurowej w Polsce jest atrakcyjna?

Policja przez część społeczeństwa jest głównie postrzegana poprzez przywileje emerytalne, których większość z nas zazdrości funkcjonariuszom. Ponad trzy lata temu - od 1 stycznia wprowadzono w tej sferze zmiany. Policjanci nabywają uprawnienia emerytalne po 55. roku życia i 25 latach służby. Wcześniej koniecznym warunkiem do ich uzyskania było 15 lat pracy, przy czym wiek funkcjonariusza nie miał znaczenia.

Praca jest stała, nie ma kombinacji z umowami

Pomimo zmiany przepisów nadal sporo osób jest zainteresowanych służbą w tej formacji. Czy praca w policji jest atrakcyjna? Większość funkcjonariuszy uważa, że tak. - *Policja jest bardzo dobrą instytucją pod względem równouprawnienia w sferze zarobków. W naszej formacji kobieta nigdy nie zarobi mniej niż mężczyzna wykonując taką samą pracę. To jest niezmiernie istotne. Kobiety nie obawiają się o swoją posadę, kiedy chcą założyć rodzinę. W policji kobieta po urlopie macierzyńskim czy wychowawczym zawsze wraca na to samo stanowisko. Po roku przerwy w pracy niki*

jej nie zdegradowa ze stanowiska, tak jak ma to miejsce czasami w sektorze prywatnych przedsiębiorstw, gdzie po urlopie wychowawczym zamiast pracy biurowej proponuje się jej sprzątnięcie firmy, po czym ona sama zwalnia się z pracy. Wiem co mówię, ponieważ sama przeżyłam taką sytuację na własnej skórze - mówi mł. asp. Edyta Kwietniewska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Środzie, Wielkopolskiej. Młodych ludzi do służby w mundurze zachęca przekonanie, że praca jest stała, nie ma kombinacji z umowami o pracę, nie ma umów śmieciowych. Na dodatek, jeśli służba jest pełniona wzorowo można liczyć na trzynastą pensję. Emerytura jest naliczana od realnych wynagrodzeń. Nie ma wypłacania wynagrodzeń „pod stołem”.

Wymieniając plusy zatrudnienia w policji, trzeba też pamiętać, że jest to praca ciężka, stresująca i wymagająca pełnej dyspozycji. W służbie trzeba być w soboty, niedziele i święta. - *Praca na zmiany powoduje, że jestem rzadziej w domu. Więcej dziećmi opiekuje się mój mąż niż ja. Jak zaczęłam pracować w policji, to dla mnie było dużym szokiem, że policjant musi być pod telefonem w razie alarmu, który ogłosi komendant i cały*

stan osobowy jednostki musi się zgłosić, bo zarządzono poszukiwanie kogoś. Jak pracowałam w cywilu, to wydawało mi się, że dyspozycyjna muszę być, ale jak jestem w służbie, a nie zawsze - wyznaje rzecznik środzkiej komendy.

„Jesteśmy narażeni na różnego rodzaju pomówienia i oskarżenia”

Policjant to zawód wysokiego ryzyka, a prestiż społeczny niewielki. Póki co ludzie w niebieskich mundurach mogą tylko pomarzyć o takim zaufaniu społecznym, jaki ma straż pożarna - 95 procent. W przypadku policji jest ono blisko o 30 procent niższe. Wynika to przede wszystkim z tego, że policja karze za wykroczenia i przestępstwa. W ocenie funkcjonariuszy społeczeństwo nie rozumie procedur, którymi policjanci muszą się kierować w swojej pracy. - *Jest zgłoszenie, jedziemy, interweniuje. Realizujemy swoje czynności i nagle inne osoby, nie zainteresowane sprawą, nie będące uczestnikami zdarzenia, zaczynają mówić: „Zajmijcie się ściganiem przestępców, a nie każecie porządnym osobom”. Nie stosują się do naszych poleceń. Jeśli doszło do zakłócenia porządku, to*

musimy interweniować, a ludziom to się nie podoba. Jesteśmy narażeni na różnego rodzaju pomówienia i oskarżenia. To jest ta ciemna strona naszej służby - mówi sierż. sztab. Maciej Soltysiak z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Funkcjonariusze opowiadają, że konwojowani przestępcy potrafią się sami zranić, a potem twierdzą, że to właśnie policjant ich pobił. Nie brakuje też oskarżeń o łapówki. - Procedury nakazują wszczęcie postępowania wyjaśniającego. Nawet jak ono zakończy się pozytywnie dla policjanta, to jest to dla nas bardzo stresujące. Takie nieprawdziwe informacje przekładają się na nasz wizerunek. Ludzie często oceniają nas na podstawie błędnych czy niesprawdzonych informacji - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Policjant musi mieć oczy dookoła głowy

Na pewno praca w policji nie jest nudna. Każdego dnia mundurowi mają do czynienia z różnymi zdarzeniami. - *Niektórzy mówią: „Jedźcie na interwencję, pogadacie z ludźmi, wypijecie kawę i wracacie do komendy. Tak to nie-*

stety nie wygląda. Mamy nawet gorszą pracę jak antyterrorysty, bo oni szykując się na akcję to wiedzą, gdzie, do kogo i po co wchodzi. Często podczas interwencji domowej policjant jest źle potraktowany. Nie mówię już o tym, że jesteśmy obrzucani wulgaryzmami, ale czasami dochodzi do rękoczynów - mówi Soltysiak. W pamięci jarocińskich mundurowych na długo pozostanie zdarzenie z Komorza Przybysławskiego. Niezadowolony z wizyty komornika mężczyzna połał benzyną i podpalił asystujących mu funkcjonariuszy. - Czasami staramy się mieć jakiś wywiad, aby być przygotowanym na cokolwiek, ale siłą rzeczy ten zawód obciąża, żeby mieć oczy dookoła głowy. Musimy się liczyć, że w każdej chwili może się coś wydarzyć - wyjaśnia. Na co dzień funkcjonariusze próbują nie myśleć o czyhającym niebezpieczeństwie.

Policjanci oczekują od społeczeństwa większego zrozumienia i pozytywnego nastawienia. Jednak sami zaznaczają, że zmienia się podejście ludzi do ich formacji. Co raz więcej osób jest skłonnych współpracować z policją. Nie brakuje zgłoszeń o pijanych uczestnikach ruchu drogowego. Są i takie sytuacje że nietrzeźwy kie-

Fot. Bartek Nawrocki



OFERTY PRACY

PRACA • PRACA • PRACA • PRACA • PRACA

„BIREX”
FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

**POMOCNIKÓW
OPERATORA**

PRACA PRZY ROZŁADUNKU WAGONÓW

Wymagania: (mężczyzna) prawo jazdy kat. B

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **607 321 155**

**KIEROWCÓW
KAT. C+E**

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **601 566 947**

Zainteresowanych prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo Handlowa, ul. Poznańska 26,
63-200 Jarocin, w godz. 7.00 - 15.00

Zainteresowane osoby prosimy o odwiedzenie strony
www.birex.net



PILNIE POSZUKUJEMY
PRACOWNIKÓW
NA STANOWISKA:

**OPERATOR PRASY
KRAWĘDZIOWEJ**
(Zapewniamy szkolenie)

**SPAWACZ
PIASKARZ**

Tel. 62 740-31-12
biuro@bktrade.pl

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA
Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47



Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A.
w Jarocinie

producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń o wieloletniej tradycji
poszukuje kandydatów na stanowisko:

KONTROLER JAKOŚCI WYROBÓW

Osoba zatrudniona na ww. stanowisku odpowiedzialna będzie za przeprowadzanie kontroli jakości wyrobów zgodnie z normami oraz sporządzanie wymaganej dokumentacji.

WYMAGANIA:

- wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanicznym
- znajomość rysunku technicznego
- umiejętność posługiwania się przyrządami kontrolno-pomiarowymi
- preferowane doświadczenie w pracy na stanowisku kontrolera w branży metalowej

OFERUJEMY:

- stabilne warunki zatrudnienia
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość rozwoju zawodowego

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego wraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia, na adres spółki:

63-200 Jarocin, ul. Zaciszna 14 lub e-mail: **rekrutacja@jafco.com.pl**
Nadestanych dokumentów nie zwracamy.

Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

114

POLICJANTÓW
JEST ZATRUDNIONYCH
W KPP W JAROCINIE

3 wakaty

SĄ W JAROCIŃSKIEJ
POLICJI

4 osoby

ZŁOZYŁY
DOKUMENTY
O PRZYJĘCIE
DO NASZEJ
JEDNOSTKI

Ile wynoszą zarobki w służbach mundurowych*

PŁACE W POLICJI

- policjant rozpoczynający pracę, posterunkowy **2.660 zł**
- funkcjonariusz w korpusie oficerskim (staż pracy 20 lat) - komisarz **4.674 zł**
- pracownik cywilny **2.047,16 zł**
- Komendant Powiatowy Policji w Jarocinie mł. insp. Krzysztof Rzepczyk **8.310,80 zł**

PŁACE W STRAŻY POŻARNEJ

- Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie **5.367 zł**
- ogniomistrz, starszy operator sprzętu specjalnego z 12-letnim stażem w PSP - **3.395 zł**
- strażak rozpoczynający służbę - około **2.300 zł**

PŁACE W WOJSKU

Stawki uposażenia dla poszczególnych grup

- | | | | |
|----------------------------|------------------|---------------------|-----------------|
| • generał | 15.410 zł | • chorąży | 3.850 zł |
| • pułkownik | 6.860 zł | • młodszy chorąży | 3.740 zł |
| • podpułkownik | 5.610 zł | • starszy sierżant | 3.640 zł |
| • major | 5.030 zł | • sierżant | 3.560 zł |
| • kapitan | 4.540 zł | • plutonowy | 3.490 zł |
| • porucznik | 4.360 zł | • starszy kapral | 3.430 zł |
| • podporucznik | 4.310 zł | • kapral | 3.370 zł |
| • starszy chorąży sztabowy | 4.110 zł | • starszy szeregowy | 2.960 zł |
| • starszy chorąży | 3.980 zł | • szeregowy | 2.900 zł |

* podane stawki są kwotami brutto

owca zostaje zatrzymany przez innych funkcjonariuszy.

Czy praca w policji jest satysfakcjonująca? - Tak, zwłaszcza, jeśli robimy dobre dla ludzi, bo na tym polega nasza służba. Często jest tak, że ofiary przemocy domowej boją się składać zawiadomienia. Jeśli taką osobę uda nam się przekonać, że ona ma swoje prawa i nie może być bita czy nękana. Wtedy już zdecyduje się zeznawać przeciwko najbliższej osobie, a sprawa zostaje wykarana, to zdarza się, że pokrzywdzeni chodzą i nam dziękują - opowiada Agnieszka Zaworska.

Praca w policji wymaga szeregu umiejętności i zdecydowania. Funkcjonariusze są wzywani do osób, które usiłują się targnąć na życie. Dzięki opanowaniu sztaby. Macieja Soltysiaka udało się uratować mężczyznę, który zamknął się w łazience i powiesił w łazience. - Nie mogliśmy się dostać do łazienki, ponieważ była zamknięta od wewnątrz. Miałem przy sobie młotek, którym udało mi się przekroczyć drzwi. Po wejściu do środka zobaczyłem mężczyznę wiszącego na białym materiale podobnym do firany. Wcześniej pociął sobie ręce, bo leciała mu krew. Nie miał żadnych obrażeń życiowych. Odciałem mężczyźnie ręce na ziemi i rozpocząłem resu-

scytację. Kolega wezwał karetkę pogotowia. W międzyczasie mężczyźnie udało się przywrócić czynności życiowe, po czym zajął się nim Zespół Ratownictwa Medycznego. Zrobiłem to, co powinienem - podkreśla.

Pierwsza kobieta w drogówce

Do pracy w policji przychodzą ludzie różnych profesji - od prawnika poprzez informatyka, księgową, a na mechanika kończąc. Rzeczniczka prasowa średniej komendy Edyta Kwietniewska zawsze chciała być policjantką. Ubolewa, że na początku lat 90-tych ubiegłego wieku formacja nie była tak otwarta na pleć piękną. - Kobiet nie chcieli i nawet dokumentów nie wzięli ode mnie - przypomina sobie funkcjonariuszka. Zaraz po szkole średniej pracowała jako księgową. - To zajęcie zupełnie mi nie odpowiadało. Nie znoszę cyferek, słupków, PIT-ów, dlatego też próbowałam zmienić profesję. Potem przez 10 lat pracowałam w logistyce. Zajmowałam się odprawami celnymi, a to też wiązało się z rozliczeniami, SAD-ami, fakturami. W międzyczasie ukończyłam resocjalizację na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i szkołę pra-

cowników służb socjalnych. W 2004 r. ogłoszono ogólnopolski nabór do policji. Było 190 miejsc, a 2.200 chętnych. Ja dostałam się z tego naboru. Wszystkie te etapy przeszłam bez żadnego problemu. Tyle ludzi odpadło. Dla mnie te testy były łatwe. Nie wiem, może pomocne było to doświadczenie, które już wcześniej zdobyłam. Miałam prawie 30 lat, gdy zostałam przyjęta do policji - opowiada funkcjonariuszka.

Realizacja życiowych marzeń wiąże się niestety z wyrzeczeniami. Świeżo upieczona policjantka musiała wyjechać na półroczne szkolenie skoszarowane, a jej syn miał pół roku. - Wtedy mój mąż zajmował się dzieckiem. To wsparcie rodziny musi być naprawdę ogromne - podkreśla nasza rozmówczyni, która w mundurze chodzi już 11 lat. Najpierw trafiła do ogniwa patrolowo-interwencyjnego. - Nie za bardzo mi się tam podobało. Przeżywałam interwencje domowe związane z przemocą. Najchętniej wszystkie dzieci zabrałabym do domu. Udało mi się przenieść do drogówki. Byłam pierwszą policjantką kobietą w ruchu drogowym. Zawsze kierowcy uważali, że taki „heter haba” jestem - wyznaje mł. asp. Edyta Kwietniewska.

(era)

Rekrutacja do policji zaczyna się w momencie złożenia dokumentów w jednostce zgodnej z miejscem zamieszkania. Kolejnym etapem jest test wiedzy, a następnie test sprawności fizycznej, które dla kandydatów z Wielkopolski odbywają się w Szkole Policji w Pile. Po ich zaliczeniu umiejętności pretendenta do pracy w formacji sprawdzane są w tzw. teście multiselect, który zawiera prawie 400 pytań. Na podstawie udzielonych odpowiedzi psychologowie oceniają predyspozycje kandydata do pracy w policji.

Po zaliczeniu testu chętny do służby w formacji musi przejść badania psychologiczne i rozmowę kwalifikacyjną. - Jeżeli któryś z etapów nie zostanie zaliczony, to można go powtarzać. W przypadku braku pozytywnego wyniku na tzw. teście multiselect, dokumenty ponownie można złożyć po upływie roku - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Przyjęci do służby odbywają półroczne szkolenia zawodowe w jednej ze szkół policyjnych. Po tym okresie funkcjonariusz trafia na trzy lata do służby przygotowawczej. Jego przeżyci oceniają, czy się nadaje. Najczęściej zostają czasowo oddelegowani do służby patrolowej.

OFERTA PRACY

multeafil
— pasja tworzenia herbaty —

Jesteśmy międzynarodowym przedsiębiorstwem, specjalizującym się w produkcji herbaty owocowej, ziołowej. Stawiamy na otwartą komunikację, innowacyjność oraz dążenie do rozwoju zawodowego naszych Pracowników.

W związku z rozwojem naszej firmy poszukujemy osoby na stanowisko:

Operator Maszyn / Pakowacz

miejsce pracy: Dobrzyca
Nr ref.: MTD/OMP1

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- obsługa nadzór pracy maszyny pakującej
- kontrolowanie międzyoperacyjne produktu
- pracę w zgodzie z zasadami BHP i P.POŻ oraz wymogami procedur jakościowych



Termin zgłoszeń:

Na aplikacje CV ze zdjęciem czekamy do **2016.06.21**.

W tytule e-maila podaj nr referencyjny **MTD/OMP1**.

Aplikacje prosimy przysyłać na adres email:

praca@multeafil.com.pl

Oferujemy:

- pracę w stabilnym przedsiębiorstwie o ugruntowanej pozycji rynkowej
- pracę w systemie zmianowym

Ważne:

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli na dokumentach aplikacyjnych: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę Multeafil Sp. z o. o., dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacyjnego, zgodnie z przepisami ustawy z 29.08.1997 o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z poz. zm.). Przyjmuję do wiadomości, że przysługuje mi prawo wglądu do treści moich danych oraz ich poprawiania.”

OFERTY Z POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W JAROCINIE
ZGŁOSZONE W OKRESIE OD 31 MAJA DO 6 CZERWCA

- | | |
|---|--|
| • Monter stolarki otworowej - PHU Oknobud gmina Jarocin | • Pracownik magazynu skór - Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Golina |
| • Pomocniczy robotnik budowlany - Przedsiębiorstwo Usługowo-Remontowe Tomasz Stemplewski | • Sprzedawca - Tebak Ostrów Wlkp (miejsce wykonywania pracy Witaszyczki) |
| • Robotnik budowlany - ST Invest Agnieszka Troińska Wilkowyja | • Pracownik ochrony - Guard-Systemy Sp. z o.o. (miejsce wykonywania pracy Gądki) |
| • Zaopatrzeniowiec - Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna Zgoda Jarocin | • Pracownik magazynowy - Adecco Poland Sp. z o.o. Sady |

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
od 20 do 26 maja

| | | | |
|---------------------|----------------|----------------|--------------------------------------|
| liczba bezrobotnych | zarejestrowani | wyrejestrowani | wyrejestrowani, którzy podjęli pracę |
| 2.016 | 48 | 43 | 20 |

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
od 27 maja do 2 czerwca

| | | | |
|---------------------|----------------|----------------|--------------------------------------|
| liczba bezrobotnych | zarejestrowani | wyrejestrowani | wyrejestrowani, którzy podjęli pracę |
| 1.939 | 84 | 97 | 56 |

Oprac. (ann)

**BHP**KRZYSZTOF
HAJDASZ

Jaka temperatura powinna być na halach produkcyjnych, biurach?

Zgodnie z przepisami w pomieszczeniach pracy należy zapewnić temperaturę odpowiednią do rodzaju wykonywanej pracy (metod pracy i wysiłku fizycznego niezbędnego do jej wykonania) - nie niższą niż 14 °C (287 K), chyba że względy technologiczne na to nie pozwalają, w pomieszczeniach biurowych oraz takich, w których jest wykonywana lekka praca fizyczna, temperatura nie może być niższa niż 18 °C (291 K). Tyle mówią przepisy o temperaturze minimalnej, natomiast nie określają one wartości temperatur maksymalnych mierzonych termometrem suchym.

W związku z tym należy traktować wysokie temperatury w pomieszczeniach pracy jako element mikroklimatu gorącego, który jest charakteryzowany przez wskaźnik obciążenia termicznego WBGT w stopniach Celjusza.

Wartość dopuszczalna tego wskaźnika uzależniona jest w szczególności od:

- temperatury i wilgotności powietrza,
- ruchu powietrza,
- zewnętrznego promieniowania termicznego,
- wydatku energetycznego związanego z wykonywaną pracą, a także:
- adaptacji pracownika do określonych warunków mikroklimatu,
- odzieży, którą pracownik stosuje w pracy.

WAŻNE!

Praca w mikroklimacie gorącym jest pracą w warunkach szkodliwych, a mikroklimat gorący, będący czynnikiem szkodliwym dla zdrowia w środowisku pracy, podlega badaniom i pomiarom zgodnie z zapisami rozporządzenia w sprawie badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy. Widać zatem, że nie wystarczy dokonać pomiarów temperatury w pomieszczeniu pracy, ale pracodawca ma obowiązek zbadać, pomierzyć warunki środowiska pracy i obliczyć wskaźnik WBGT przy poszczególnych pracach wykonywanych w narażeniu na mikroklimat gorący.

Pamiętać należy, że wartości WBGT nie mogą przekraczać w ciągu 8-godzinnego dobowego wymiaru czasu pracy wartości dopuszczalnych podanych w tabeli 2 załącznika nr 2 punkt C rozporządzenia w sprawie NDS i NDN oraz o tym, że wskaźniki te są niższe dla kobiet i młodocianych.

PODSTAWA PRAWNA

§ 30 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. z 2003 r. nr 169, poz. 1650 ze zm.), załącznik nr 2, punkt C, ust. 1. Mikroklimat gorący do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29 listopada 2002 r. w sprawie najwyższych dopuszczalnych stężeń i natężeń czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. 2014 r. poz. 817), Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 2 lutego 2011 r. w sprawie badań i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy (Dz.U. z 2011 r. nr 33 poz. 166) Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 maja 1996 r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów (Dz.U. nr 60, poz. 279), art. 220. § 1 Kodeksu pracy

KRZYSZTOF MICHAŁ HAJDASZ
Główny Specjalista ds. BHP

W JAFO czeka na nich praca

Przedstawiciele Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek spotkali się z uczniami IV klas techników z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. Pracownicy Jafo mówili, jakich specjalistów poszukuje ich firma i w których zawodach przyszli absolwenci będą mogli znaleźć zatrudnienie. Najbardziej pożądanymi w tej chwili są operatorzy obrabiarek sterowanych numerycznie i skrawających, monterzy elektroniki, elektromonterzy oraz monterzy obrabiarek.

Oprac. (seb)

Piotr Szymczak,
przedstawiciel firmy
Jafo w trakcie rozmowy
z uczniami „dwójki”



Fot. ZSP nr 2 w Jarocinie

Volkswagen kształtci przyszłych pracowników

20 uczniów rozpocznie od września naukę w zawodzie mechanik precyzyjny w Zespole Szkół Politechnicznych we Wrześni.

- To efekt umowy o współpracy w zakresie kształcenia zawodowego podpisanej między Volkswagena Poznań, firmą Gestamp a Zespołem Szkół Politechnicznych we Wrześni. To kolejna klasa zawodowa utworzona pod patronatem Volkswagena Poznań. Firmą już od blisko jedenastu lat szkoli uczniów w kilku zawodach. Wszyscy absolwenci po skończonej edukacji mają szansę na pracę i rozwój w firmie - informuje Dagmara Prystacka, rzecznik prasowy Volkswagena Poznań.

W nowej klasie uczyć się będzie

20 uczniów. Spośród nich 12 zostanie pracownikami młodocianymi Volkswagena Poznań, zaś pozostali 8 - firmy Gestamp, która jest dostawcą części do karoserii dla fabryki Volkswagena w Antoninku oraz w przyszłości będzie dostarczać części do karoserii dla nowego zakładu w Białężycach koło Wrześni.

Oprócz klasy w zawodzie mechanik precyzyjny, Volkswagen Poznań już teraz prowadzi wstępne rozmowy na temat powoływania w przyszłości kolejnych klas patronackich we Wrześni. Mają to być

zawody związane z lakiernictwem oraz blacharstwem samochodowym.

Aby uczyć się w klasie patronackiej, należy złożyć dokumenty w szkole we Wrześni. Placówka przekaze następnie do Volkswagena Poznań listę wszystkich kandydatów i firma przeprowadzi proces rekrutacyjny.

Szczegółowe informacje można zasięgnąć w sekretariacie szkoły, gdzie wydawana jest ulotka, w której znajdują się wszystkie terminy związane z naborem. - Nasi uczni-

wie oprócz praktycznej nauki zawodu mają też rozszerzony program nauki języka niemieckiego. Kończąc szkołę mają nie tylko wszystkie stosowne do kierunku nauki polskie egzaminy, ale również możliwość uzyskania niemieckiego certyfikatu AHK, który potwierdza wykształcenie i umożliwia pracę w wielu krajach Unii Europejskiej - podkreśla Jolanta Musielak, członek zarządu ds. personalnych Volkswagena Poznań.

(era)

OFERTY PRACY

Firma NATOM LOGISTIC
poszukuje osoby na stanowisko:

natom
logistic

SPECJALISTA DS. TRANSPORTU

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu! Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie próbnym każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważną jest dla nas atmosfera. W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Jeżeli posiadasz doświadczenie w branży transportowej, jesteś osobą energiczną i dobrze zorganizowaną aplikuj albo powiedz o nas znajomym!

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl lub o kontakt osobisty:

NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SPK.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

**Gospodarstwo
Zielarskie zatrudni:
TRAKTORZYSTÓW
I OPERATORÓW MASZYN
SAMOBIĘŻNYCH
Z UPRAWNIENIAMI**

Miejsce pracy
- Dobrzyca

Kontakt:

516-173-288

**Gospodarstwo
Zielarskie zatrudni
DO SADZENIA,
PIELENIA,
ZRYWANIA MIĘTY**

Miejsce pracy
- Dobrzyca

Kontakt:

516 173 288

Elastyczny czas pracy!

Chcesz założyć albo rozwijać swoją firmę, przyjdź na spotkanie

Lokalny Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich w Jarocinie oraz Bank Gospodarstwa Krajowego zapraszają na spotkanie informacyjne „Inicjatywa Jarocin - środki zwrotne na założenie i rozwój własnej firmy”. Obędzie się ono w we wtorek - 14 czerwca od godziny 9.45 do 13.00 w Starostwie Powiatowym w Jarocinie (al. Niepodległości 10-12, sala nr 30).

Spotkanie skierowane jest do osób chcących pozyskać środki zwrotne na założenie i rozwój własnej firmy.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny, liczba miejsc jest ograniczona, a o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. W przypadku osób z niepełnosprawnościami organizatorzy proszą o poinformowanie o dodatkowych potrzebach. Umożliwi to przygotowanie odpowiedniej pomocy oraz sprawną obsługę spotkania. (ann)

Zgłoszenia uczestnictwa w spotkaniu przyjmowane są do poniedziałku - 13 czerwca do godz. 12.00, telefonicznie pod numerami: (62) 740-79-56, (62) 747-81-83 i 781-555-200 lub na adres e-mail: jarocin.fe@wielkopolskie.pl

▶ W GMINIE KOTLIN OTWARTO NAJWIĘKSZĄ UBIEGŁOROCZNĄ INWESTYJCJĘ

Nowoczesną stację uzdatniania wody wybudowano szybciej niż Biedronkę

▶ Dwa miliony złotych wydała gmina Kotlin na wybudowanie stacji uzdatniania wody i zagospodarowanie terenu wokół nowoczesnego obiektu.



Tradycyjną wstęgę przecinali: Anita Pasternak - sołtys Woli Książęcej, Tomasz Kosiński - przewodniczący kotlińskiej rady, Mirosław Paterczyk - wójt Kotlina i Irena Antczak - skarbnik gminy



O realizacji inwestycji opowiadał Leszek Kondratowicz - przedstawiciel P.P.H.U. Automatyk ze Zbierska

- Jest to obiekt, który ma poprawić infrastrukturę wodociągową gminy. Wszystkie inne zadania mogłyby w gminie Kotlin poczekać, tylko nie ta inwestycja. (...) Może nie być jednej drogi, placu zabaw, ale woda jest bardzo potrzebna naszym mieszkańcom - mówił Mirosław Paterczyk, wójt Kotlina w czasie otwarcia stacji uzdatniania wody w Woli Książęcej. Oddane w ubiegłym tygodniu przedsięwzięcie było największym zrealizowanym w 2015 r. Pierwszy odwiert studni głębinowej wykonano już w 2014 r. W skład stacji wchodzi dwie studnie głębinowe

i dwa zbiorniki retencyjne. Obiekt jest wyposażony w agregat prądowórczy. Budowa samej stacji kosztowała 1.411.919,18 zł. Jednak samorząd na inwestycję wydał 2 mln zł. Pozostałe środki przeznaczono m.in na wykonanie odwiertów studni głębinowych oraz zagospodarowanie terenu: utwardzenie placu, wykonanie drogi dojazdowej, ogrodzenie i nasadzenie zieleni.

Dzięki inwestycji znacznie poprawi się jakość dostarczanej wody dla mieszkańców Woli Książęcej, Twardowa, Racendowa i Wysogo-

tówka. - Wydobywana woda z ziemi musi być oczyszczana, ponieważ posiada niekorzystne dla człowieka substancje: żelazo, mangan, amoniak. Wydobywanie odbywa się przez dwa ujęcia głębinowe. Z tych dwóch studni woda jest tłoczona do stacji uzdatniania wody, gdzie jest napowietrzana. Napowietrzanie polega na tym, że tlen zawarty w powietrzu łączy się z substancjami szkodliwymi w wodzie i następuje ich utlenianie, po czym woda jest kierowana na filtry. Na filtrach, które są wykonane w układzie dwustopniowym, wytrącone są żelazo, mangan, amoniak - mówił

Leszek Kondratowicz - przedstawiciel P.P.H.U. Automatyk, które wybudowało stację.

Wykonawca chwalił władze gminy za dobrą współpracę, zdecydowanie i profesjonalizm przy realizacji zadania. - Jeżeli chodzi o czas realizacji, to powiem państwu, że Biedronki buduje się szybko, ale to było wybudowane jeszcze szybciej niż Biedronka, a oprócz tego trzeba było zachować najwyższą jakość - podkreślił Kondratowicz. Zaznaczył, że sprzymierzeńcem wykonawcy była pogoda.

(era)

▶ POWIĄT/JAROCIN

Wykopali dziurę, zasypali i zniknęli

- Jakaś firma przyjechała, zostawili rury na jednej z posesji, wykopali dziurę na skrzyżowaniu, a po paru godzinach ją zasypali i zniknęli. Od kilkunastu dni nic się nie dzieje, a mieli wymienić przyłącza i kłaść nowy chodnik - opowiada zdziwiona mieszkanka ulicy Malinowskiej.

Przedstawiciele Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie zapewniają, że prace nie zostały wstrzymane. - Wykop służył sprawdzeniu, czy sieć wodociągowa biegnąca pod chodnikiem nie koliduje z inną infrastrukturą - tłumaczy Elżbieta Kostka, prokurent PWK-u.

Dotychczasowa umowa obejmuje wymianę sieci wodociągowej i przyłączy, ale rozpatrywana jest kwestia rozszerzenia prac. - Urzędnicy zastanawiają się, czy nie poszerzyć tego zakresu o wymianę sieci kanalizacyjnej w miejscach, gdzie nie ma kanalizacji deszczowej. Można by ją pobudować i położyć nakładkę asfaltową - wyjaśnia Kostka.

Nowe chodniki przy ulicach Malinowskiej i Podchorążych mają zostać ułożone w ramach Jarocińskiego Budżetu Obywatelskiego. Prawdopodobnie w tym tygodniu będzie wiadomo, czy prace zostaną rozszerzone.

(seb)

▶ KOTLIN

Tartak mobilny, a nie przemysłowy



Nie tartak przemysłowy, ale mobilny - objazdowy ma powstać w Woli Książęcej (gm. Kotlin).

Właścicielka zapewnia, że przedsięwzięcie nie będzie uciążliwe dla mieszkańców wioski. O sprawie pisaliśmy w poprzednim numerze „Gazety”. Mieszkańcy są przeciwni inwestycji, bo obawiają się hałasu i pyłu. Do poprzedniej publikacji nie udało nam się skontaktować z inwestorką.

W minionym tygodniu Gabriela Florczak sama zadzwoniła do naszej redakcji. Jarocianka, która aktualnie ma pięć sklepów z odzieżą: dwa w Jarocinie, trzy w Pleszewie zamierza zainwestować w Woli Książęcej.

Firmę prowadzi od 14 lat, zatrudnia 7 osób. - Moi pracownicy dostają wypłaty na czas. Nie mam żadnych zaległości w ZUS-ie, Urzędzie Skarbowym czy zaległości czynszowych - zapewnia Gabriela Florczak.

(era)

Nie zamierzamy być uciążliwi

Rozmowa z GABRIELĄ FLORCZAK - inwestorką w Woli Książęcej

Dlaczego chce pani wybudować tartak w najbardziej malowniczej części gminy Kotlin?

Posiadam tam ziemię. Są to grunty rolne. Poza tym chcę skorzystać z dofinansowania na rozwój przedsiębiorczości na terenach wiejskich. Dotacja obciąża mnie do zakupu nowych maszyn, które jednocześnie będą spełniały wszystkie wymagania unijne. Pod inwestycję nie wykorzystam całej działki tylko jedną trzecią.

Jakiej wielkości to ma być zakład i ile budynków ma powstać?

Nie będzie tam czterech hal przemysłowych - tak jak twierdzą mieszkańcy, bo nie ma takiej możliwości. To nie będzie tartak przemysłowy, gdzie pracują maszyny mające kilka pił, lecz trak mobilny na kołach z jedną piłą taśmową, który będzie pracował zarówno na miejscu, a także planujemy wykonywać usługi u klientów. Będzie to tartak o małej mocy przerobowej w granicach 5-10 m³ drewna. Zgodnie z projektem mają powstać: hala do obróbki drewna o wielkości 8 na 12 metrów, suszarnia ekologiczna z filtrami opalana trocinami, kotłownia i silos na składowanie trocin. Trak posiada odciąg trocin, co minimalizuje emisję pyłów i sprawia, że nie wydostają się do otoczenia. Trociny są bardzo cennym surowcem. Nie marnuje ich się i nie rozrzuca. Obawy odnośnie zapyłania nie mają żadnych podstaw. Produkcja będzie w pełni eko-

logiczna, nie będziemy używać żadnych chemikaliów. Nie będzie dokuczliwych zapachów, takich jak np. z fermy norek. Z pieca skonstruowanego specjalnie do suszarni opalanego trocinami wydobywa się znacznie mniej zanieczyszczeń i pyłów niż z pieca opalanego węglem w każdym gospodarstwie domowym. Nie nastawiam się na cięcie drewna i sprzedaż, tylko na przerób drewna, suszenie do własnych potrzeb. Planujemy produkcję donic, ławek, altanek i tarasów.

Czy firma będzie pracowała całą dobę?

Nie. Będzie pracowała na jedną zmianę. Szacujemy, że jesteśmy w stanie przerobić w miesiącu około dwóch transportów dłużycy. W związku z tym nie będzie tam nasilonego ruchu samochodów ciężarowych, którego obawiają się mieszkańcy. Poza tym nie ma w tej miejscowości ograniczenia nośności. Myślę, że przejazd jednego lub dwóch tirów z dłużycą w ciągu miesiąca nie spowoduje pogorszenia stanu drogi. Chcę jeszcze raz podkreślić, że nie będzie to tartak przemysłowy tylko mobilny. Mam również kontakt z przedsiębiorcą z Józefowa, który prowadzi taką działalność pomiędzy budynkami mieszkalnymi.

Mieszkańcy Woli mają pani za złe i twierdzą, że podeszła ich pani podstępem, bo pani mąż zbierając zgodę mówił, że będzie to mały warsztat

To jest absurdalny zarzut. Rzeczywiście zgody zbierał mój mąż, ale on jest współwłaścicielem tej działki, a zakład będzie na mnie. Ludzie zgody podpisywali dobrowolnie, nie robili tego pod jakimkolwiek przymusem. Mieszkańcy mieli wyraźną informację, co to będzie za inwestycja. Nie czuję się oszusta i nikogo nie próbowałam podejść.

Mieszkańcy chcą zorganizować z panią spotkanie. Czy ma pani już takie zawiadomienie?

Nie otrzymałam jeszcze pisemnego zaproszenia. Na pewno przybędę na to zebranie.

Jeżeli wójt wyda warunki zabudowy, to kiedy ruszy budowa tartaku?

Na pewno nie w tym roku. Sama dokładnie nie wiem, kiedy. Inwestycja będzie uzależniona od pozyskania dotacji.

Ile wyniesie wartość przedsięwzięcia?

Pół miliona łącznie z unijnym dofinansowaniem. Jeżeli nie pozyskam pieniędzy, to wycofam się z przedsięwzięcia. Najpierw muszę uzyskać decyzję o warunkach zabudowy, żeby złożyć wniosek o dofinansowanie projektu. Nie jest jeszcze przesądzone, że uda mi się zrealizować inwestycję.

Czyli może się tak zdarzyć, że tartak nie powstanie?

Tak. Oczywiście może się tak zdarzyć.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to ile osób znajdzie pracę w nowej firmie?

To będzie mały zakład. Maksymalnie może w nim pracować od 5 do 9 osób.

Aktualnie prowadzi pani pięć sklepów odzieżowych. Dlaczego zdecydowała się pani na zmianę branży?

Nie zdecydowałam się na zmianę branży, lecz na jej poszerzenie. Żeby utrzymać się na rynku, trzeba się rozwijać. Jestem osobą odważną, przedsiębiorczą, a aktualnie jest dobra koniunktura na drewno. W swojej działalności nie zamierzam być uciążliwa ani dla sąsiadów, ani środowiska.

Dlaczego wcześniej nie zorganizowała pani spotkania z mieszkańcami, aby wyjaśnić im wszystkie wątpliwości?

Nie myślałam, że inwestycja spotka się z takim sprzeciwem. To nie jest zakład produkcyjny. Ludzie mówią o mnie jak o wielkim inwestorze, który chce wybudować fabrykę. Ani mnie na to nie stać, ani nie mam takiego zamiaru i miejsca. Tartak można porównać do zakładu ślusarskiego.

Jeżeli wójt przychylił się do prośby mieszkańców i nie wyda decyzji o warunkach zabudowy, to odwoła się pani od jego decyzji?

Oczywiście, że tak.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPczyk

Pożółtkie zdjęcie ślubne oprawione w ramę wisi na honorowym miejscu w dużym pokoju domu rodzinnego. Fotografii w sepii wykonano w Stanach Zjednoczonych. Dokładnie 100 lat temu. Na obrazie, który - w erze smartfonów zyskałby miano retro - świeżo upieczone małżeństwo Lewoniewskich. Patrzą z nadzieją we wspólne życie. Choć Ameryka to kraj wielu możliwości, w głowie młodych kielkuje plan o powrocie do ojczyzny. Udaje się go zrealizować kilka lat później. - *Wrócili do wolnej Polski w 1921 r. Osiedlili się w Grodnie, wybudowali dom, mieli dwójkę dzieci, w tym mamę. Po II wojnie wrócili do Polski, choć nigdy z niej nie wyjeżdżali, w 1956 po powrocie babci z zesłania. Dziadek zmarł w Kamiennej Górze w 1960 roku, a babcia, sybiraczka, przyjechała z nami do Jarocina. Tutaj odeszła - mówi wnuk Marian Matkowski i na chwilę zawieszają głos. - Tyle przeżyli, chcieliśmy, by leżeli obok siebie w rodzinnym grobowcu. Dzisiaj nie mogę dziadka złożyć w ziemi polskiej.*

Profesjonalni, całodobowi...

„Anturium” to jeden z trzech liczących się zakładów pogrzebowych w Kamiennej Górze - mieście wielkości Jarocina w województwie dolnośląskim. Właściciele firmy najwyraźniej wiedzą, co to marketing w obecnej dobie. Po wpisaniu odpowiedniej frazy w wyszukiwarce internetowej, rodzinna spółka pojawia się jako pierwsza. „Profesjonalnie i całodobowo” - przekonuje reklama, której towarzyszy patetyczna muzyka. Obok liczne certyfikaty dla zakładu. Prowadzą go znani w mieście Agnieszka i Łukasz Słowińscy. Agnieszka Słowińska chętnie opowiada o tym, jak jesienią ubiegłego

Oni po prostu wykopali mojego dziadka bezczelnie.

roku do jej firmy zgłosił się kuzyn Mariana Matkowskiego. - *Z prośbą o wykonanie ekshumacji szczątków dziadka pana Matkowskiego - tłumaczy Agnieszka Słowińska. - Został poinformowany przez naszą pracownicę odnośnie dokumentacji, jaka jest wymagana ze strony sanepidu i miał to wszystko załatwić.*

Rano rozmowa, po południu ekshumacja

Do planowanej ekshumacji jednak nie dochodzi. Marian Matkowski, wnuk Lewoniewskiego, działacz Unii Pracy i były jarociński radny powiatowy, jest jesienią pochłonięty wyborami parlamentarnymi. Nieudanie walczy o miejsce w ławie sejmowej. Potem będzie czynnym uczestnikiem kampanii referendalnej. Tymczasem mijają kolejne miesiące; a wraz z nimi okres, kiedy w Polsce można legalnie dokonywać skopywania grobów - czyli od 16 października do 15 kwietnia. Dwa dni przed terminem, 13 kwietnia, Matkowski dzwoni do „Anturium”. Wersje tego, jak wyglądała ta rozmowa, są różne. Matkowski: - *Koło godziny 9.00 rozmawialiśmy telefonicznie o ewentualnej ekshumacji. Tego samego dnia, po południu dowiedziałem się, że dziadek... już jest wykopany - mówi wyraźnie zdenerwowany. - Bez zgody sanepidu, bez powiadomienia zarządcy cmentarza. Przywieziono go 15-go kwietnia, bez zgody na przewóz. Gdzie ja zaznaczałem, że chcę być obecny przy ekshumacji! Jeżeli ja rozmawiałem z fachowcami w danej dziedzinie, to uważam, że również w ich interesie jest poinformować mnie o wszystkich prawnych wymogach, bez spełnienia których nie można mówić o ekshumacji. To była jakaś samowola ze strony firm. - piekli się.*

Słowińska: - *Oczywiście chcieliśmy*

Nie może pochować dziadka w jarocińskiej ziemi

► Dziadek Lewoniewski miał spocząć na cmentarzu w Jarocinie obok ukochanej żony. Był ksiądz, rodzina. Pogrzeb odwołano w ostatnim momencie. Trumna trafiła do kaplicy, a sprawa wydobywania szczątków do... prokuratury.



Marian Matkowski pokazuje zdjęcie ślubne swoich dziadków

pomóc panu Matkowskiemu i tego samego dnia czyli 13-go po południu, została dokonana ekshumacja. Bez udziału sanepidu, ale po 56 latach nie jest wymagana obecność inspektorów na cmentarzu. Pan Matkowski do końca nas zapewniał, że „o decyzję sanepidu nie musimy się martwić”, że „wszystko jest załatwione, wszystko jest w porządku” - tłumaczy współwłaścicielka „Anturium”.

Sprawa skomplikowała się jeszcze bardziej dwa dni później. - *W momencie, kiedy nasz pracownik dojeżdżał do Jarocina, gdzie już pan Matkowski zorganizował ten cały pochówek, łącznie z księdzem i rodziną, okazało się, że on tej decyzji nie ma. Podejrzewam, że nie spodziewał się, że prezes firmy, która zarządza cmentarzem wymaga tego dokumentu i od tego zaczęło się to całe zamieszanie - dodaje przedsiębiorca.*

Bezczelnie wykopali dziadka. Nasz błąd

Pogrzeb się nie odbył. Szczątki dziadka Lewoniewskiego - zamiast spocząć w grobowcu obok żony - trafiły do kaplicy w Wilkowyi, sprawa zaś do organów ścigania i służb sanitarnych. Matkowski poinformował policję o możliwości zbezczeszczenia zwłok, a kamienogórski sanepid o niezgodnej z prawem ekshumacji. Mieszkaniec Witaszyc mówi wprost, że zawiódł się na zakładzie pogrzebowym. W rozmowie przyznaje, że dzisiaj jest mądrzejszy w zakresie obowiązujących przepisów.

- *Nie wolno im było wejść na teren cmentarza i samowolnie tego zrobić. Oni nie dokonali ekshumacji. Oni po prostu wykopali mojego dziadka bezczelnie. Dlatego zgłosiłem na policję sprawę odnośnie zbezczeszczenia zwłok - mówi. Argumenty drugiej strony, że „mu się spieszyło” i chcieli mu pomóc, Matkowskiego nie przekonują. - O jakim pośpiechu tu mowa? Dziadek został pochowany 56 lat temu, więc mógł „poczekać” jeszcze chwilę na dopełnienie wymaganych formalności.*

Co na to Anturium? - *Nasz błąd polegał na tym, żeśmy nie spojrzeli na tę decyzję, żeśmy tej decyzji nie wymagali, ale tak jak mówię, chcieliśmy panu pomóc, chcieliśmy to przyspieszyć, zrobić, żeby było*

dobrze, a stało się jak się stało - bije się w piersi Słowińska.

Oni to zrobili, jak nas nie było...

Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Kamiennej Górze znajduje pod nr 14 na ul. Wałbrzyskiej. Przedsiębiorstwo „Anturium” jest przy tej samej ulicy, tyle że pod nr 7. Pieszo to kilka minut. Drugi cmentarz przy ul. Katowickiej monitoring nie ma. Jest za to dokładnie skatalogowany. Zdjęcie grobu dziadka Lewoniewskiego można cały czas zobaczyć w internecie. Mogiła jest w piątym sektorze i dwunastym rzędzie, pod nr 12. Oficjalnie dziadek Matkowskiego wciąż tam leży.

ZCK podlega Urzędowi Miejskiemu, a konkretnie Wydziałowi Infrastruktury Miejskiej i Ochrony Środowiska. Mimo że o zamieszaniu pisały media ogólnopolskie, urzędnicy wydają się być zaskoczeni pytaniami o ekshumację prochów Lewoniewskiego. Zgodnie z regulaminem cmentarza bez pozwolenia administratora nie można nawet nasadzić roślin-

Nie może sobie każdy, kto ma ochotę, podejść na cmentarz i wykopać.

ności. W takim razie, jak to się dzieje, że miejscowa firma bez żadnej akceptacji dokonuje wydobywania szczątków? - *Zarządca musi o tym wiedzieć - przekonuje Barbara Press z UM. - Trudno mi teraz powiedzieć o szczegółach tej sprawy, bo ja zaczęłam się tym zajmować i szykuję nowy regulamin. Po kilku chwilach urzędniczka przyznaje, że „tego konkretnego przypadku nie zna”. Prosi o kontakt z zarządem nekropolii. - Tam są kompetentne osoby i na pewno będą wiedziały, o czym pan mówi. Jeśli nie jeden, to na pewno drugi pracownik - przekonuje. Dzwonimy. Słu-*

chawkę niemal natychmiast podnosi Mariusz Bejnarowicz. Jednak i on z trudem przypomina sobie sprawę sprzed dwóch miesięcy. - *To było takie coś, że oni dokonali to właśnie i później, na drugi dzień chyba, przyszli do nas, że takie coś zrobili. Mieli skontaktować się z rodziną i dać wszystkie dokumenty tutaj o zgodę. My czekamy. - przyznaje Bejnarowicz. Gazeta: Czy będą tak w nieskończoność czekać? - Nie. Oczywiście, że nie. Jak to się stało, że jako nadzorca nie zauważyli działań zakładu pogrzebowego? - My tu jesteśmy do godziny 15.00, natomiast oni zrobili to po południu, jak nas nie było na cmentarzu i dlatego nie wiedzieliśmy - usprawiedliwia Bejnarowicz.*

Pewne zasady istnieją...

„Anturium” próbowało w imieniu Matkowskiego (przesłał im częściowo wypełniony, ale niepodpisany wniosek) nieudanie załatwić sprawę ex post w miejscowym sanepidzie. Problem w tym, że urzędnicy nie mogą wydać decyzji wstecznej. - *To się odbyło zupełnie poza nami. Myśmy się dowiedzieli od krzyczącego bardzo pana Matkowskiego, że to „my zawaliliśmy sprawę”. Ten pan chciał wymusić na nas jakieś oświadczenie czy zgodę, ale my tego nie możemy zrobić - mówi Grażyna Smok, z-ca dyrektora Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kamiennej Górze. - Nie może sobie każdy, kto ma ochotę podejść na cmentarz, wykopać szczątków, jeśli one mają nawet 50 lat. Pewne zasady istnieją i trzeba się ich po prostu trzymać. Matkowski zapamiętał rozmowę z inspektorem jako „bardzo nieprzyjemną”. Co ciekawe, inspekcja sanitarna z Kamiennej Góry wystąpiła do mieszkańca Witaszyc o uzupełnienie wniosku, którego tam nigdy nie składał. - To już jest problem urzędników, co oni teraz robią. Po moich krokach prawnych - złożeniu zawiadomienia na policji i kolejnego w prokuraturze oraz po interwencji Rzecznika Praw Obywatelskich, nagle kamienogórski sanepid, kieruje sprawę o możliwości popełnienia przestępstwa do prokuratury w Kamiennej Górze - mówi działacz lewicy. - Oni szykują sobie „hłuchę na dupę”. Oczekuję zgody na pochowanie mojego dziadka, który*

już dwa miesiące leży w kaplicy, a koszty tego „przechowania” będę ja ponosił. To jest skrajne barbarzyństwo, nawet najbardziej prymitywne plemiona szanują swoich zmarłych. Były radny dodaje, że dla urzędników prochy jego dziadka „stały się swoistym zakładnikiem, by wymóc na nim złożenie dokumentów”.

Rzecznik do inspekcji, inspektor do prokuratury

12 maja RPO zwraca się do sanepidu o „niezwłoczne powiadomienie o terminie zakończenia postępowania i wydania decyzji”. Dzień później inspektorzy piszą do kamienogórskiej prokuratury w ślad za wcześniejszym zawiadomieniem, że przy wydobywaniu szczątków Lewoniewskiego „ze względu na znaczny upływ czasu nie wystąpiły zagrożenia sanitarne ani epidemiologiczne”. I kolejne zdanie: „Jednocześnie PIS w Kamiennej Górze wnosi o wyrażenie zgody na pogrzebanie szczątków na cmentarzu w Jarocinie z uwagi na problem społeczny”. Zgody póki co brak.

Postępowanie sprawdzające prowadzone przez Komendę Powiatową Policji w Kamiennej Górze zakończyło się decyzją o odmowie wszczęcia śledztwa „z uwagi na brak znamion czynu

To jest rzecz nieludzka, urzędnicy próbują udowodnić swoją ważność.

zabronionego”. Ale to nie koniec. Sprawa, jak tłumaczy rzecznik policji, trafić ma do Zespołu d.s. wykroczeń i być prowadzona pod kątem ustawy o cmentarzach. - *Wyciągnięcie zwłok z grobowca nastąpiło bez wymaganej zgody sanepidu - zauważa policjant.*

Przedstawicielka „Anturium” szuka przyczyn całego zamieszania gdzie indziej. - *Tak do końca, to wydaje mi się, że to wszystko rozchodzi się o pieniądze. Faktura była na 1.200 zł. Problem z panem Matkowskim był od początku, że on tej kwoty nie chciał zapłacić - sugeruje Słowińska i cały czas powtarza, że jej „firma chciała pomóc”.*

- *Bzdura. Byłem przygotowany na pewne wydatki. Odmówiłem uregulowania faktury, którą dostarczono wraz z prochami dziadka, w momencie, gdy okazało się że „usługa”, którą wykonano jest zwykłym BU-BLEM, który naraził mnie na dodatkowe wydatki. Ta firma, która zajmuje się bardzo delikatną sferą ludzkich uczuć, okazała się amatorami, którzy w piaskownicy nie powinni kopać, nie mówiąc o cmentarzu - mówi oburzony wnuk Lewoniewskiego. - Tak mi pomogli, że dziadek od dwóch miesięcy przebywa w kaplicy i jest niepochowany. To jest pomoc?*

Może gdyby administracja cmentarza przestrzegala regulaminu, przepisy nie stanęłyby na drodze do spokojnego spoczynku przodka Matkowskiego? Wbrew pozorom ani firma, ani żadna inna osoba, bez zgody, rozkopywać nekropolii nie może. Chociaż... - *Tu jest kilka tysięcy grobów. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego zauważyć - przyznaje pracownik kamienogórskiego cmentarza.*

Kto dzisiaj może zdecydować, by dziadek Lewoniewski spoczął wreszcie obok swojej żony? - *Na tym etapie tego zamieszania, jedyną instytucją, która może umożliwić pochówek tychże szczątków jest prokurator - wyrokuję Andrzej Wyrzykowski, szef kamienogórskiego sanepidu.*

BARTEK NAWROCKI
(h.nawrocki@jarocinska.pl)

Wypowiedzi Mariana Matkowskiego po autoryzacji

ZATRZYMAJ SIĘ

FRANCISZEK MALINOWSKI
- l. 94 (Prusinów)
BOŻENA JUSZCZAK
- l. 62 (Kotlin)
MARIAN STĘPNIAK
- l. 69 (Chocicza)

CZESŁAWA BIERŁA
- l. 85 (Utrata)
KAZIMIERZ KRUSZYŃSKI
- l. 54 (Chocicza)
HENRYK SZYCH
- l. 82 (Jarocin)

HELENA PATERKA
- l. 92 (Jarocin)
ALICJA BROWARSKA
- l. 76 (Jarocin)
KRYSTYNA RÓJ
- l. 67 (Jarocin)

GENOWEFA KRELL
- l. 85 (Witaszyce)
BARBARA MAZUREK
- l. 64 (Klęka)
ANDRZEJ GRYGIEL
- l. 65 (Kotlin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Posadzka w czerwcu, zadaszenie do końca wakacji

W zeszłym tygodniu w ruinach kościoła Świętego Ducha zapadły ostatnie uzgodnienia dotyczące prac, które będą prowadzone w najbliższych tygodniach zgodnie z projektem przygotowanym przez pracownię Krzysztofa Kowalskiego. W spotkaniu uczestniczyli m.in. Jolanta Goszczyńska - Wielkopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków, Anna Wcisło-Mayer - kierownik wydziału ds. zabytków nieruchomości w Wielkopolskim Urzędzie Ochrony Zabytków i prof. Jan Skuratowicz z Wojewódzkiej Rady Ochrony Zabytków.

W wyniku porozumienia zawartego w połowie maja pomiędzy parafią św. Marcina w Jarocinie a gminą Jarocin, najpierw zostanie wykonane przyłącze elektryczne i kanał do odprowadzania wód deszczowych. Następnie ułożona będzie posadzka z płytek gotyckich ręcznie formowanych. Koszty wykonania przyłącza elektrycznego i podłogi sfinansuje parafia. Następnie powstanie zadaszenie z płyt poliwe-



głanowych na konstrukcji stalowej z rynnami i opierzeniami korony murów. Ten zakres prac sfinansuje gmina, która uzyskała prawa do użytkowania ruin kościoła na cele kulturalne. Posadzka powstanie prawdopodobnie w czerwcu, natomiast zadaszenie w lipcu i sierpniu. Parafia użyczyła gminie także część zabudowań gospodarczych przy Domu św. Józefa, które

w przyszłości posłużą jako zaplecze podczas realizacji projektów w ruinach. W przyszłości niezbędna będzie też konserwacja murów, której koszty ekspert oszacował na ok. 800 tys. zł. Ten zakres robót będzie realizowany albo po uzyskaniu dotacji z zewnątrz, albo etapami w kolejnych latach.

W ramach koncepcji zagospodarowania terenu między ulicami Św.

Ducha, Zamkową i Parkową oraz aleją grabową w parku zostanie wykonany również projekt podświetlenia ruin. Już 6 lipca w ruinach kościoła odbędzie się nocny koncert, który zainauguruje Jarocin Festiwal. W sierpniu w zabytkowych wnętrzach będą rozbrzmiewać dźwięki w ramach międzynarodowego festiwalu Akademia Gitary.

W tym roku mija 500 lat od wybudowania kościoła p.w. Św. Ducha. Data powstania jest widoczna na trzech ceglach elewacji świątyni, która pierwotnie pełniła funkcję kościoła przyszpitalnego. W latach 1770-1820, kiedy remontowany był kościół św. Marcina, tutaj odbywały się msze dla mieszkańców Jarocina. W tym czasie wokół kościoła dokonano ok. 450 pochówków, co oznacza, że teren przyległy służył za cmentarz. W 1833 r. zaprzestano tutaj odprawiania mszy św. w związku z uszkodzeniami, jakich budynek doznał w czasie pożaru.

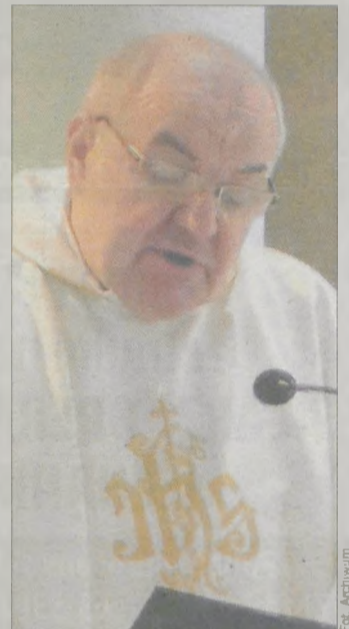
Oprac. (Is)

WIEŚCI Z PARAFII

PROBOSZCZ IDZIE NA ROCZNY URLOP

W parafii Chrystusa Króla w Jarocinie nastąpi zmiana duszpasterza. Ksiądz kanonik Andrzej Sośniak odchodzi z Jarocina po ponad 14 latach posługi głównie ze względów zdrowotnych, ponieważ niedawno przeszedł udar i zawał. - *Poprosiłem o roczny urlop zdrowotny i biskup dał mi zgodę. Na razie ustną. Dekretu jeszcze nie otrzymałem, ale zdecydowałem się poinformować parafian na koniec oktawy Bożego Ciała. Tytuł proboszcza zatrzymam, a parafią zarządzać będzie administrator mianowany przez biskupa. W czasie urlopu będę miał czas na intensywne leczenie i rehabilitację. Będę mógł trochę zwolnić tempo. Dostałem też zgodę na kontynuowanie doktoratu z muzykologii i na zamieszkanie poza parafią. Najprawdopodobniej będzie to albo mój dom rodziny albo dom seniora dla księży. A co będzie po tym roku, to się jeszcze zobaczy* - wyjaśnia ksiądz Sośniak.

(Is)



Fot. Archiwum

ZMIANA DUSZPASTERZA W MIESZKOWIE

Z początkiem lipca ksiądz Eugeniusz Kiszka zostanie proboszczem parafii św. Michała Archanioła i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Rogalniku. Na jego miejsce przyjdzie ks. dr Krystian Grabijas, który był do tej pory duszpasterzem w Borui Kościelnej. Nowy proboszcz ma 55 lat. Święcenia otrzymał w 1987 roku.

(Is)

Chórek wystąpił z własnym utworem

Chórek z parafii Matki Bożej Fatimskiej brał udział w I Poznańskim Przeglądzie Pieśni i Piosenki Religijnej w Poznaniu, organizowanym przez parafię św. Ojca Pio na Winogradach. Dziecięcy zespół zaprezentował dwa utwory: „Matko, moja Matko bądź Królową” z płyty „Nie wypowie...” Wspólnoty Sióstr Uczennic Krzyża oraz „Maryjo prowadź”, który powstał specjalnie na występ w stolicy Wielkopolski.

Słowa napisała Justyna Kmieć, muzykę - Łukasz Grodzki, na co dzień opiekujący się chórkami. Przegląd nie miał charakteru konkursu. Była to raczej okazja do wspólnego śpiewania na chwałę Boga. Wzięło w nim udział kilkanaście grup. Nasz zespół był jedynym reprezentantem diecezji kaliskiej. Pieśni wykonane przez chórek z parafii Matki Bożej Fatimskiej bardzo się podobały publiczności. Na koniec śpiewacy

otrzymali pamiątkowy dyplom, modlitewnik związany z Ojcem Pio oraz obrazek z jego wizerunkiem, a także zaproszenie na rok przyszły.

Chórek ma wiele planów na przyszłość. Powstaje coraz więcej nowych, własnych utworów. W każdą niedzielę można ich usłyszeć na mszy św. o godz. 11.00 w kaplicy parafialnej na Ługach.

(Is)



Fot. Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG PUMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYZUR CAŁODOBOWY
601-869-111

ODESZLI OD NAS...

NAJTANSZA
KOMPLEKSOWA
OFERTA USŁUG
CMENTARNO
POGRZEBOWYCHJUŻ W OFERCIE
POMNIKICAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTANSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO
SZYBY** DOJAZD DO KLIENTA
SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682

Pleszew, ul. Podgórna 21

www.JAN-MAR.pl
**WÓZKI
PALETOWE
I MASZTOWE**
Piaski k/Gostynia, ul. Warszawska 61
tel./fax 65-571-91-61

ATIZ POŻYCZKI
PROMOCJA DLA NOWYCH KLIENTÓW
POŻYCZASZ 1000 ZŁ -
- ODDAJESZ PO 30 DNIACH 1000 ZŁ
DLA STAŁYCH KLIENTÓW
• 1000 ZŁ - 12 RAT MIESIĘCZNYCH PO 128 ZŁ
• 1000 ZŁ - PO 30 DNIACH ODDAJESZ 1060 ZŁ
698 832 192
(62) 766 81 95

**NAJTAŃSZA
POŻYCZKA
DLA KAŻDEGO**
Tel. 517 817 208

HATEX
Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33
Pleszew, ul. Ogródowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-95
Dobrzyca, ul. Koźmiska 19
tel. 62 741-34-78
**PROMOCJA
TYNKI**
cena od **85 zł**
brutto za opakowanie
**PROMOCJA!
MOSKITIERA
RAMKOWA
21 zł**
za mb. po
obwodzie
Oferta ważna do 30.06.2016

**KOSTKA BRUKOWA
W NISKIEJ CENIE**
DYSPONUJEMY TRANSPORTEM
STANOS
Al. Niepodległości 30 (teren GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

MEBLE
na zamówienie
KUCHEŃNE
MEBLE BIUROWE, SZAFY POD
ZABUDOWĘ, STOŁY, KRZESŁA,
MEBŁOŚCIANKI, AKCESORIA
RAFIK Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

**WIELKA
PROMOCJA
ROLKA PAPY
za mniej niż
50 zł**
zgrzewalna -V60 S30
rolka 10 m2 już od **44,00**
modyfikowana SBS
COMBO PV250 S52
rolka 5-m2 tylko **49,00**
tradycyjna W/400
rolka 15 m2 tylko **46,00**
Masa do izolacji dachów
DYSPERBEX
wiaderko 20 kg **39,00**
SPRAWDŹ INNE PROMOCJE
IZOLACJA - JAROCIN S.A.
SKLEP FIRMOWY
Jarocin, ul. Poznańska 24
tel. 062 747-04-71

Zapraszamy do współpracy:
Stacje paliw, Rolników,
Przedsiębiorców
lukaszkawczynski@poczta.fm
www.lukpol-trans.com
Hurtowa sprzedaż paliw
Tel. 607-199-509 Rabaty dla stałych klientów

**GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów Wiaty Kontenery**
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
www.konstal-garaze.pl
61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 63-220-26-46 68-419-03-39 509-058-388

Firma PPUH MAT-TAR
zatrudni na stanowiska:
**PILARZ, OPERATOR TRAKERÓW,
MECHANIK, SPAWACZ**
Podania prosimy składać w siedzibie firmy:
Koźminiec 127, 63-330 Dobrzyca. Tel. 62 741-45-12
kadry: tel. 608 430 618

**DREWNO
JAROCIN**
www.drewnojarocin.pl
**DREWNO
OPAŁOWE**
- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)
NAJNIŻSZE CENY!!!
Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

**PIASEK
ŻWIR
ŻWIR
SORTOWANY**
transport od 1t
tel. 663 778 439

OKNOBUD
OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe
- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety
WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751
MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

**WIELKOPOLSKA WYŻSZA SZKOŁA SPOŁECZNO-EKONOMICZNA
W ŚRODZIE WIELKOPOLSKIEJ**
WWSSE
STUDIA MAGISTERSKIE,
INŻYNIERSKIE, LICENCJACKIE
ORAZ STUDIA PODYPLOMOWE
W RÓŻNYCH SPECJALNOŚCIACH
NA KIERUNKACH:
• PEDAGOGIKA
• EKONOMIA
• PRACA SOCJALNA
• INFORMATYKA
NAJNIŻSZE
CZESNE
W REGIONIE
OFERTA STUDIÓW
PODYPLOMOWYCH
• Neurologopedia - NOWOSC
• Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka - NOWOSC
• Organizacja i zarządzanie placówkami pomocy społecznej - NOWOSC
• Zintegrowana edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna
• Terapia pedagogiczna
• Logopedia
• Oligofrenopedagogika
• Przygotowanie pedagogiczne i wczesnoszkolnej
• Resocjalizacja i socjoterapia
• Koncepcja planu daltońskiego w zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej
• Organizacja i zarządzanie oświatą
• Doradztwo zawodowe i edukacyjne
• Asystent rodziny
• Asystent osoby starszej
• Język angielski/niemiecki w zintegrowanej edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej
• Podstawy przedsiębiorczości
• Zarządzanie zasobami ludzkimi
• Rachunkowość i podatki
• Finanse i bankowość
• Ekonomika Przedsiębiorstw
• Badania społeczne i rynkowe
• Informatyka i technologie informacyjne
• Specjalność nauczycielska informatyka i technologie informacyjne
• Informatyka stosowana
Rekrutacja
na studia podyplomowe ciągła
Zajęcia rozpoczynają się od kolejnego semestru po zebraniu się grupy.
ZAINTERESOWANYCH
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
Szczegółowe informacje dostępne na stronie:
www.wwsse.pl
w zakładce Studia: Studia Podyplomowe
ul. Surzyńskich 2, 63-000 Środa Wlkp.
tel. (61) 222 45 56, 784 950 640
fax (61) 222 45 57
e-mail: info@wwsse.pl
www.wwsse.pl

FIRE ECO
**PRODUCENT KOTŁÓW
 SKŁAD OPAŁU**

OFERUJE EKOGRZEZEK
 WYKONYWANY
 JARET 24 MJ
 JARET PLUS 26 MJ
 PELLEJ 19 MJ
 BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,
 Anielewo 21
 tel. 63 220 22 66, 607 719 715
 www.fireeco.pl

ETERNIT
 UTYLIZACJA • DEMONTAŻ
 usługi ładowarką teleskopową
 Wystawiamy niezbędne
 zaświadczenia

www.azbest-janaz.pl
 Tel. 691 361 245

**Magazyn
 do wynajęcia
 w Pleszewie
 500m²**

Kontakt:
605-081-005

PRZYJMĘ
GRUNT ORNY
 w dzierżawę
 lub kupię
 powyżej 2 ha
 z okolic
 Noskowa, Goliny,
 Siedlemina
 Tel. 782 179 992

ZEWNETRZNEGO LABORATORIUM
**BLOCZKI
 FUNDAMENTOWE**
 B-6 "12", B-6 "14"
 DOWÓZ I ROZŁADUNEK

DEKLARACJE JAKOŚCI • ATESTY •
 PPH "DAKAR", WIECZYN 26a
 tel./fax: (62) 741 68 37
 kom. 602 713 279
 oraz 604 265 435
 e-mail: dakarbet@wp.pl

WARUNKI PŁATNOŚCI DO UZGODNIENIA

AUTO SZYBY
 SPRZEDAŻ, MONTAŻ
 OSOBOWE DOJAZD DO KLIENTA
 CIĘŻAROWE
 DOSTAWCZE

naprawa
 odprysków
 Pleszew, ul. Kubackiego 55
 Tel. 660-252-097

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW w Jaraczewie

- Dokonuje badania techniczne w pełnym zakresie wszystkich pojazdów
- Zwiększona obsada diagnostów

Stacja czynna od poniedziałku do piątku
 W godzinach 7:00-17:00
 W soboty do godziny 15:00



**PRZY BADANIU
 WYMIANA GAŚNICZY za
 oraz UZUPEŁNIENIE PŁYNU
 W SPRYSKIWACZU**

1 zł

Zapraszamy

Zielony BRUK
 PPH.U
BRUKARSTWO

wykonujemy:
 Place, podwórza, wjazdy, posesje pod ciężary duże i małe.
 Posiadamy własny sprzęt oraz materiały.
 Oferujemy projekty z kostki brukowej 2D i 3D.

JAROCIN, ul. Warciana 58, tel. 601-901-710
 www.brugarstwojarocin.com

Zapraszamy do

NOWEJ RESTAURACJI,

którą tworzymy z wielką
 pasją do gotowania.

MIEJSCE SPOTKAN

rodzinnych, przyjacielskich
 a także tych biznesowych.

Miłością do jedzenia będzie
 Was zarażał **NAJLEPSZY
 SZEFEKUCHNI**, a wewnątrz umili
 jeszcze bardziej ten czas.



Jarocin, ul. Kościuszki 27
 tel. 537 141 508
 tam.gdzie.zawsze@wp.pl

Godziny otwarcia:
 poniedziałek 14:00-22:00
 wtorek - niedziela 12:00-22:00

••• SPRINT

▶ TAEKWONDO WTF
Pierwszy medal
wśród senierek

Patrycja Adamkiewicz, wychowanka Białych Tygrysów Jarocin, aktualnie reprezentująca barwy AZS AWF Warszawa wywalczyła brązowy medal zawodów Pucharu Świata Austrian Open w Innsbrucku. Po trzech pewnie wygranych pojedynkach przegrała walkę o finał z Chorwatką Tanją Rostovic. To pierwszy medal Patrycji wśród senierek w tak prestiżowych zawodach.

▶ KOLARSTWO SZOSOWE
Belgijski powrót
na siódemkę

Maciej Paterski (CCC Sprandi Polkowice) zajął siódme miejsce w belgijskim klasyku Heistse Pijl. Zawodnicy mieli do pokonania 195 km prowadzących po krętych, pagórkowatych drogach z brukowanymi odcinkami. Jarociński kolarz, wracający do ścigania po kontuzji i chorobie, znalazł się na finiszu w głównej grupie, która na około kilometr przed metą doścignęła uciekinierów i minął „kreskę” na bardzo dobrym siódmym miejscu.

Wcześniej Paterski świetnie spisał się na etapowym wyścigu w Polsce: Bałtyk – Karkonosze, gdzie w klasyfikacji generalnej zajął drugie miejsce, wygrywając prolog oraz ostatni, szósty etap (na każdym meldował się w pierwszej szóstce!).

▶ MMA
Obroniony tytuł

Dominik Chmiel, reprezentujący 32. Bazę Lotnictwa Taktycznego w Łasku po raz kolejny zdobył złoty medal Mistrzostw Wojska Polskiego w Walce w Bliższym Kontaktcie na zasadach MMA. Zawodnik z Kotliny pierwszą walkę wygrał przez techniczny nokaut. W drugiej rundzie miał trochę szczęścia, bo jego przeciwnik, ze względu na kontuzję, nie wyszedł do oktagonu. W trzecim pojedynku, decydującym o awansie do finału na początku przyjął mocne kopnięcie na głowę, ale później w parterze odzyskał inicjatywę i wygrał przed czasem. Podobny przebieg miała walka o złoty medal. Po ciosie w głowę zaliczył upadek, ale potem uzyskał przewagę i punktując zdołał obronić tytuł mistrza Polski.

▶ PIĘKA NOŻNA
Nocny turniej

Nocny Turniej Piłki Nożnej „Euro Olimpia 2016” odbędzie się z 24 na 25 czerwca na „orliku” w Rusku. - Tego dnia akurat jest przerwa w mistrzostwach Europy, dlatego postanowiliśmy zorganizować taki niecodzienny, bo nocny turniej, nawiązujący do Euro - mówi Sławomir Gruchała, prezes Olimpii Strzyżewko, organizator zawodów.

W turnieju mogą wziąć udział drużyny złożone z zawodników z rocz. 1999 i starszych. Wpisowe wynosi 150 zł od zespołu. Zgłoszenia przyjmowane są mailowo po adresie olimpiastrzyzewko@wp.pl

(faf)

WKS Witaszyce wygrał ostatnie w tym sezonie kaliskiej A-klasy piłkarskiej derby powiatu jarocińskiego. Podopieczni Pawła Janasa, po dramatycznym meczu, pokonali w Golinie 3:2 miejscowy Grom. LZS Cielcza, mimo iż zaprezentował się bardzo dobrze, nie zdołał w Stawiszynie wydrzeć nawet punktu liderowi Koronie Pogoni. Natomiast Błękitni Sparta Kotlin nie pojechali na mecz z trzecimi w tabeli GOS-em Zielonymi Koźminem.

▶ Grom Golina
- WKS Witaszyce 2:3

Oba zespoły stworzyły bardzo emocjonujące widowisko. Szczególnie pierwsza połowa wyglądała jak scenariusz filmu Hitchcocka. Gospodarze chcieli zrewanżować się za porażkę w rundzie jesiennej, ale to WKS już w 3. minucie objął prowadzenie. Miłosz Kowalski wyprzedził obrońców i przerzucił piłkę nad wybiegającym z bramki Bartoszem Kubiakiem. Zaczęło się zatem od wstrząsu (przynajmniej dla zespołu z Golinie). Potem przez ponad pół godziny oba zespoły wymieniały piłkarskie ciosy (Kowalski mógł zdobyć jeszcze dwa gole dla WKS-u, natomiast dla Gromu, także dwukrotnie, mógł trafić Krzysztof Potarzycki, a raz Błażej Skalecki).

Kulminacja napięcia nastąpiła w końcówce pierwszej połowy. W 38. minucie groźny strzał z dystansu oddał Sebastian Jankowski, bramkarz Gromu Bartosz Kubiak odbił piłkę przed siebie i gdy wydawało się, że sytuacja jest już wyjaśniona. Piotr Kryś sfaulował w polu karnym zawodnika z Witaszyc. Rzut karny wykonywał Miłosz Kowalski, jednakże jego strzał w środek bramki oraz dobitkę kapitalnie obronił Kubiak (to już trzecia „jedenastrka” wybroniona przez młodego bramkarza Gromu!).

W 44. minucie niewątpliwym bohaterem pierwszej połowy Miłosz Kowalski zachował się nieodpowiedzialnie i za niesportowe zachowanie (obraźliwy gest w stronę kibiców) otrzymał czerwoną kartkę! Wydawało się, że osłabienie zespołu z Witaszyc może mieć kluczowe znaczenie dla wyniku spotkania, ale w ostatniej akcji pierwszej połowy goście podwyższyli prowadzenie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłkę głową do własnej bramki skierował Szymon Bryll.

Po zmianie stron grający w prowadzeniu gospodarze próbowali szybko odrobić straty (groźne strzały Skaleckiego i Potarzyckiego), ale fatalny dzień

▶ KALISKA A-KLASA

Derby pełne emocji



W ostatnich w tym sezonie derbach w A-klasie lepszy okazał się WKS Witaszyce

mieli ich obrońcy. W 60. minucie podopieczni Pawła Janasa, grając w „dziesiątkę” osłabili obronę gospodarzy i po zespołowej akcji wyprowadzili na czystą pozycję Adama Tłoczka, który podwyższył prowadzenie gości na 3:0 (dwa gole WKS zdobył grając w osłabieniu).

Dopiero na taką „zniewagę” podopieczni Sebastiana Waszkiewicza zareagowali prawidłowo. W następnej akcji obrońca Piotr Ziętek głową, po dośrodkowaniu Błażeja Skaleckiego z rzutu wolnego, zdobył pierwszego gola dla Gromu i odkupił część win za trzecie trafienie dla gości. Już cztery minuty później gospodarze zdobyli gola kontaktowego! Krzysztof Potarzycki uprzedził obrońcę oraz bramkarza i w końcu strzelił swojego gola.

Wydawało się, że gospodarze wywalczą przynajmniej remis, jednak w końcówce spotkania zagraли już mniej skutecznie (Arkadiusz Kowalczyk główkował w poprzeczkę), a goście bronili się mądrze i mogli liczyć na swojego bramkarza Jakuba Jacka (obrona kolejnego strzału Potarzyckiego).

- *Przyjechaliśmy po zwycięstwo i wygramy. W całej rundzie pokazaliśmy, że w następnym sezonie będziemy się liczyć*

w walce o awans - krótko ocenił mecz i całą rundę trener WKS-u Paweł Janas.

- *Przespaliśmy pierwszą połowę. Nasza obrona nie miała dziś dobrego dnia, a w ataku jak zwykle musimy mieć mnóstwo sytuacji, żeby coś wykorzystać. Witaszyce były natomiast bardzo skuteczne i jeśli traci się u siebie trzy gole, to trudno liczyć na zwycięstwo - przyznał trener Gromu Sebastian Waszkiewicz.*

▶ Korona Pogoń
- LZS Cielcza 5:3

Beniaminek z Cielczy napędził sporo strachu liderowi rozgrywek. Co prawda podopieczni Aleksandra Matuszewskiego rozpoczęli mecz pechowo, bo już w 3. minucie gospodarze objęli prowadzenie z rzutu karnego, ale po dziesięciu minutach zespół z Cielczy zdominował drużynę, która w przyszłym sezonie zagra w klasie okręgowej. W ciągu trzech minut goście objęli prowadzenie. Najpierw wyrównał Karol Oczkowski, po podaniu „w uliczkę” od Macieja Stamerowskiego, a po chwili Marcin Matuszewski wyluskał piłkę obrońcom i „wyłożył” ją Mizernemu. Kolejne gole powinni zdobyć Mizerny i Stamerowski, ale

zmarowali świetne okazje i na przerwę zespoły schodziły przy stanie remisowym, gdyż gospodarze wyrównali z rzutu wolnego.

Po zmianie stron obrońcy drużyny z Cielczy sprawili zespołowi ze Stawiszyna dwa prezenty i wydawało się, że prowadząc 4:2 lider pewnie zwycięży. Goście jednak nie załamali się. W 68. minucie stanęli przed znakomitą okazją do zdobycia trzeciego gola. Karol Oczkowski został sfaulowany w polu karnym przez bramkarza Korony Pogoni, ale Mateusz Mizerny nie zdołał pokonać golkipera gospodarzy z „jedenastrki”. Mizerny zrehabilitował się trzy minuty później, przeprowadzając akcję, po której gola zdobył Mateusz Zięciak. W końcówce to jednak gospodarze zdobyli piątego gola, a nie goście wyrównujące, mimo iż mieli jeszcze ku temu okazje (strzał Mizernego w „okienko” obroniony przez bramkarza, sytuacja Karola Oczkowskiego).

- *Powinniśmy przynajmniej zremisować. To, że trener gospodarzy przyznał, że byliśmy lepszym zespołem, punktów nam nie przyniosło - żałował trener LZS-u Cielcza Aleksander Matuszewski.*

(pw)

| | |
|---------------|-------|
| GROM GOLINA | 2:3 |
| WKS WITASZYCE | (0:2) |
| SKŁAD | |

Grom: B. Kubiak - Sz. Bryll, P. Ziętek (62. A. Kowalczyk), Marcin Bryll, P. Kryś (62. Ł. Goździński), B. Skalecki, J. Goździński (84. K. Kowalczyk), M. Wachowiak (46. M. Jelać), K. Gładczak, K. Potarzycki, Michał Bryll

WKS: J. Jacek - N. Czap (46. M. Jelać), H. Wronek, M. Szymendera, M. Gościński, S. Jankowski (90. A. Niemczyk), M. Trybek, J. Zarzyński (57. A. Jarzębski), M. Urbaniak, A. Tłoczek (62. P. Iachert), M. Kowalski

| | |
|---|--|
| BRAMKI | |
| 0:1 - Miłosz Kowalski - strzałem nad bramkarzem (3.) | |
| 0:2 - Szymon Bryll - gol samobójczy (45.) | |
| 0:3 - Adam Tłoczek - po podaniu Sebastiana Jankowskiego (60.) | |
| 1:3 - Piotr Ziętek - głową po dośrodkowaniu Błażeja Skaleckiego z rzutu wolnego (61.) | |
| 2:3 - Krzysztof Potarzycki strzałem z dystansu (64.) | |

| | |
|--------------|-------|
| KORONA POGOŃ | 5:3 |
| LZS CIELCZA | (2:2) |
| SKŁAD | |

LZS: K. Kaczmarek - A. Piętko (72. K. Kościuszko), D. Korasiak, M. Szalkowski, K. Lisak, Ł. Marchewka, M. Łęgiak, M. Stamerowski, M. Matuszewski (68. D. Pilarczyk), M. Mizerny, K. Oczkowski

| | |
|---|--|
| BRAMKI | |
| 1:0 - (3.) | |
| 1:1 - Karol Oczkowski - po podaniu Macieja Stamerowskiego (15.) | |
| 1:2 - Mateusz Mizerny - po akcji Marcina Matuszewskiego (18.) | |
| 2:2 - (35.) | |
| 3:2 - (47.) | |
| 4:2 - (65.) | |
| 4:3 - Mateusz Zięciak - po podaniu Mateusza Mizernego (71.) | |
| 5:3 - (79.) | |

▶ RUGBY

Festiwal
jajowatej piłki

Drużyna Sparty Jarocin zajęła drugie miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików - najważniejszej imprezie w roku w tej kategorii wiekowej. Podczas zawodów rozegranych w Jarocinie, w ramach Pucharu Wielkopolski, rywalizowali także najmłodsi rugbyści: zacy, minizacy i miniminizacy.

Do Jarocina przyjechało aż 26 drużyn z Wielkopolski, Dolnego i Górnego Śląska oraz Małopolski. Najbardziej prestiżowa była rywalizacja w najstarszej z kategorii - młodzikach, choć emocji nie brakowało

także w pozostałych grupach wiekowych. Młodzicy Sparty Jarocin spisali się bardzo dobrze zajmując drugie miejsce - ustępując tylko faworyzowanej Juwenii Kraków.

Również drugie miejsce wywalczyli minizacy Sparty. Nieco gorzej wiodło się także najmłodsi rugbyści: zacy, minizacy i miniminizacy.

W zawodach wzięła udział także reprezentacja Polski kobiet do lat 16, która przebywała w Jarocinie na zgrupowaniu, ale jej wyniki nie były uwzględniane w klasyfikacji.

(faf)



Rugbiści Sparty (w zielonych strojach) zajęli drugie miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików

WYNIKI MIĘDZYWOJEWÓDZKICH MISTRZOSTW MŁODZIKÓW W RUGBY
1. Juwenia Kraków, 2. Sparta Jarocin, 3. Husar Bolesławiec, 4. Gorce Raba Niżna, 5. Rugby Ruda Śląska, 6. GSZS Nowogrodziec, 7. Posenia Poznań, 8. Reprezentacja Polski Kobiet U16 (nieklasyfikowana)

WYNIKI PUCHARU WIELKOPOLSKI W RUGBY
Minimizacy
1. Husar Bolesławiec, 2. Husaria Kalisz, 3. Rugby Ruda Śląska, 4.

Poseniania Poznań
Mimizacy
1. GSZS Nowogrodziec, 2. Sparta Jarocin, 3. Gorce Raba Niżna, 4. Husaria A Kalisz, 5. Husaria B Kalisz, 6. Poseniania Poznań, 7. Ował Leszno, 8. Rugby Ruda Śląska
Zacy
1. UKS Rugby Lubień, 2. Rugby Ruda Śląska, 3. Husar Bolesławiec, 4. Husaria Kalisz/Ował Leszno, 5. Sparta Jarocin

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 12 czerwca 11.00

BLĘKITNI SPARTA KOTLIN
CZARNI WIERZBNO (boisko w Magnuszewicach)

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 12 czerwca 11.00

LZS CIELCZA
LKS GORZYCE MAŁE

KALISKĄ A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 12 czerwca 11.00

WKS WITASZYCE
OKS OSTRÓW WLKP. (boisko ze sztuczną nawierzchnią w Jarocinie)

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela • 12 czerwca 11.00

WICHER MYCIELIN
GROM GOLINA

ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

WYPOWIEDZI POMEZCOWE

Janusz Niedźwiedź TRENER JAROTY



Szałeństwo stało się faktem

Chcieliśmy dziś wygrać. Byliśmy blisko, jednak sędzia wypaczył wynik meczu. Karnego absolutnie nie powinno być. Wejście w końcówce Marka Szulca do ataku to była zmiana taktyczna. Liczyłem, że będziemy mieli jeszcze chociaż jeden rzut różny. Miałem nadzieję, jak pokazał przykład Termaliki, gdzie bramkarz zdobył głową bramkę, że sytuacja się powtórzy i będzie to takie fajne zwyciężenie naszego udanego sezonu. Utrzymaliśmy się w III lidze, zajęliśmy wysokie, piąte miejsce. Konia z rzędem temu, kto przewidziałby przed rozpoczęciem sezonu, że zakończymy rozgrywki na piątej pozycji z 51 punktami. Kogoś kto prorokowałby taki wynik nazwano by szaleńcem. Dziś to szaleństwo stało się faktem, mimo, nie oszukujemy się, słabszej tundy wiosennej. Przed nami jeszcze dwa treningi. W środę mamy zakończenie sezonu. Po urlopach spotykamy się 27 czerwca. Zawodnicy będą mieli od 8 czerwca wolne, ale jeszcze planując 10 i 11 zrobić testy dla piłkarzy z niższych lig, którzy chcieliby u nas grać. Chciałbym znaleźć sparingpartnera, jeżeli się nie uda to najwyżej zagramy wewnętrzną gierkę. W ostateczności przeprowadzę z tymi graczami dwa treningi, po których mam nadzieję wyselekcjonuję jednego czy dwóch. W głowie mam już ułożone, kto pożegna się z Jarotą. Są jeszcze dwa znaki zapytania. Na pewno kilku piłkarzy odejdzie. Chciałbym też, żeby spora grupa dołączyła do Jaroty. Pieniądże muszą się znaleźć, jeżeli chcemy wystartować w nowej III lidze. Jeżeli chcemy, żeby inni się z nami liczyli, potrzebujemy wzmocnień i potrzebujemy na to pieniądze, choć nie ukrywam, że będziemy szukać zawodników młodych, ambitnych i tanich, którzy będą się chcieli promować przez III ligę.

Remisowa trzynastka



W Swarzędzu ławka rezerwowych Jaroty świeciła pustkami. Od lewej: Robert Gierczyk - kierownik drużyny, Dawid Dolata, Marek Szulc, masażysta Mateusz Sobczak i stojący Janusz Niedźwiedź

W ostatnim meczu tego sezonu Jarota Hotel Jarocin zremisowała 1:1 z Unią Swarzędz. Podopieczni Janusza Niedźwiedzia zakończyli rozgrywki na piątym miejscu. Awans do baraży o II ligę, po dramatycznym meczu z rezerwami Lecha, wywalczyła Warta Poznań. Jarota pojechała do Swarzędza w zaledwie trzynastoosobowym składzie. W minionym tygodniu sporo spotkań rozgrywali juniorzy i juniorzy młodszy, dlatego wszyscy młodzi piłkarze, poza Dawidem Dolatą, zostali oddelegowani do drużyn młodzieżowych. Do tego do grupy kontuzjowanych dołączył Jakub Czaplinski, który na treningu nabawił się urazu kostki, a Jędrzej Ludwiczak musiał pauzować za żółte kartki. W spotkaniu kończącym sezon niewiele się działo. Oba zespoły my-

ślami były już na urlopach. Największe emocje na trybunach wywoływały komunikaty spikera informującego o zmianach wyników meczów w Poznaniu i Niechanowie, gdzie decydowały się losy baraży. Pierwszy, niecelny zresztą, strzał na bramkę kibice zobaczyli dopiero w 23. minucie. Sebastiana Kmiecika postraszył lider Unii Mateusz Molewski. Gospodarze z czasem zaczęli sobie stwarzać okazje bramkowe. Molewski, Adam Gajda, a zwłaszcza przebojowy Przemysław Kędziora przynajmniej czterokrotnie bliscy byli zdobycia gola, ale albo pudłowali, albo na posterunku był dobrze dysponowany bramkarz Jaroty. Jarociniacy pierwszy strzał na bramkę Unii oddali w 62. minucie i... objęli prowadzenie. Piotr Skokowski mocno wstrzelił piłkę z rzutu

wolnego. Absorbowany przez nabięgających piłkarzy bramkarz Unii zdołał odbić futbolówkę, ale trafił nią w Huberta Antkowiaka i po chwili wyjmował ją z siatki (to szóste trafienie „Antka” w sezonie). Gospodarze wyrównali kilkanaście minut później no rzucie karnym, po problematycznym faulu Sebastiana Kopcina na Przemysławie Kędziorze, który sam skutecznie wykorzystał jedenastkę. - Sędzia wypaczył wynik meczu. Karnego absolutnie nie powinno być - mówił stanowczo Janusz Niedźwiedź. Bliski obrony jedenastki był Sebastian Kmiecik. - Miałem piłkę na rękawicy. Czekalem na strzał do końca, gdybym rzucił się w ciemno, to myślę, że obroniłbym karnego - powiedział po meczu bramkarz Jaroty. Jarota mogła zdobyć zwycięską bramkę, ale strzał Piotra Skokow-

skiego z wykonywanego na raty rzutu wolnego trafił w poprzeczkę. W końcówce meczu na boisku pojawił się rezerwowy bramkarz Jaroty Marek Szulc, który zagrał... w ataku. (faf)

UNIA SWARZĘDZ vs JAROTA HOTEL JAROCIN 1:1 (0:0) SKŁAD BRAMKI

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes 'Wyniki XXXIV kolejki rozgrywek' and 'Tabela końcowa'.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes 'Wyniki III LIGA (GRUPA KUJ., POM., WLKP.)' and 'Tabela końcowa'.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes 'Wyniki XXX kolejki rozgrywek' and 'Tabela końcowa'.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes 'Wyniki XXXIX kolejki rozgrywek' and 'Tabela końcowa'.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes 'Wyniki XXV kolejki rozgrywek' and 'Tabela'.

Table with 3 columns: Rank, Team, Points. Includes 'Wyniki XXIV kolejki rozgrywek' and 'Tabela'.

GAZETA Jarocińska logo and contact information.

REDAKTOR NACZELNY, SEKRETARZ REDAKCJI, REDAGUJE ZESPÓŁ, WSPÓŁPRACUJĄ.

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE, DZIENNIKARZ DZURNY, BIURO OGŁOSZEŃ, PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ, DZIAŁ REKLAMY.

ADMINISTRACJA, KOLPORTAŻ, DRUK.

WYDAWCA, PREZES WYDAWNICTWA, SEKRETARIAT.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A., Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydanie można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Nie wytrzymali
presji

Drużyna GKS-u Żerków przegrała 0:5 z KP Opatówek i jest bliska spadku do A-klasy. Zwycięstwo z Astrą w ostatniej kolejce może nie wystarczyć do utrzymania w okręgówce.

- *Zagraliśmy słaby mecz. Nie wytrzymaliśmy presji, zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy wygrać, jednak wysoko przegraliśmy* - mówi Aleksander Stachowiak, trener GKS-u, który po raz dziesiąty prowadził ekipę z Żerkowa.

Pierwsze dwadzieścia minut nie wskazywało, że spotkanie zakończy się tak wysoką porażką żerkowian. - *Prowadziliśmy grę, mieliśmy kilka okazji, ale zostaliśmy skontrowani i przestaliśmy wierzyć, że możemy wygrać. Interesowało nas tylko zwycięstwo, więc musieliśmy się jeszcze bardziej odkryć, ale straciliśmy drugą bramkę* - relacjonuje trener GKS-u.

Na początku drugiej połowy „Gieksa” stanęła przed wielką szansą na gola kontaktowego. W polu kamnym faulowany był Brajan Jujka. Poszkodowany sam podszedł do jedenastki, jednak jego intencje wyczuł bramkarz. - *To był bardzo ważny moment tego meczu. Mogliśmy zdobyć kontakt. Niestety. Po tym karłym chłopcy już się nie otrząsnęli i przestali wierzyć w końcowy sukces* - tłumaczy Stachowiak.

Drużyna z Opatówka wypunktowała ekipę z Żerkowa zdobywając jeszcze trzy bramki.

- *Jeszcze nie spadliśmy. Musimy za tydzień wygrać z Astrą, ale niestety nie wszystko zależy od nas. Musimy liczyć na pokonanie któregoś z rywali* - mówi trener.

O pozostanie w okręgówce walczą jeszcze trzy zespoły. W ostatniej kolejce GKS podejmować będzie pewną utrzymania Astrę Krotoszyn. Raszkowianka zmierzy się ze zdegradowanym już Piastem Czekanów, a Barycz zagra z Pogonią Trębaczów.

(faf)

| | |
|-------------|-------|
| KP OPATÓWEK | 5:0 |
| GKS ŻERKÓW | (2:0) |

SKŁAD

GKS: Dominik Szybiak - Dawid Grzebyszak, Hubert Grzebyszak, Piotr Dutkowiak - Paweł Majusiak, Dawid Adamski, Marcin Jujka, Sebastian Wach (46), Tomasz Zaremba, Patryk Kempa - Brajan Jujka, Piotr Karcz

BRAMKI

1:0 - Dominik Tomczyński (21.)
2:0 - Marcin Mlynek (37.)
3:0 - Marcin Mlynek (53.)
4:0 - Przemysław Krol (66.)
5:0 - Przemysław Parskowiec (90.)

OGŁOSZENIE

Leśniewscy
Jarocin
ul. Powstańców Włp. 1
Usługowo - remontowy (zakryty parking)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA
PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER
Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00
kom. 600-600-199

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela 12 czerwca 11.00



GKS ŻERKÓW



ASTRA KROTOSZYN

POZNAŃSKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 12 czerwca 14.00



ORKAN JAROSŁAWIEC



PHYTOPHARM KLEKA

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. M.

Sobota 11 czerwca 14.00



JAROTA JAROCIN



OLIMPIA KOŁO

XXIII MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL UNIHOKEJA

Kotlin wicemistrzem
Polski!

Nie spodziewałem, że Kotlin będzie kiedyś drugą unihokejową drużyną w Polsce - mówił po turnieju szczęśliwy Włodzimierz Szymkowiak

Drużyna chłopców z Gimnazjum w Kotlinie została wicemistrzem Polski w unihokeju! W Ogólnopolskim Finale „Gimnazjady”, rozgrywanym podczas XXIII Międzynarodowego Festiwalu Unihokeja Dzieci i Młodzieży o „Puchar Bałtyku” w Elblągu, podopieczni Włodzimierza Szymkowiaka walczyli o złoty medal przegrali dopiero w rzutach karnych.

Od początku zawodów unihokeiści z Kotliny spisywali się w Elblągu znakomicie. Wygrali swoją (najliczniejszą, bo złożoną aż z 5 drużyn) grupę w pierwszej rundzie eliminacyjnej. Następnie okazali się także najlepsi w kolejnych zmaganiach grupowych (w mistrzostwach wzięło udział aż 17 zespołów z całej Polski). W półfinale, po bardzo zaciętym meczu, podopieczni Włodzimierza Szymkowiaka minimalnie 1:0 pokonali Gimnazjum nr 1 z Sanoka, aby w finale spotkać się z kolejną drużyną z Sanoka - Gimnazjum nr 3. Co ciekawe, był to rewanż za pojedynek w drugiej rundzie eliminacji, zakończony remisem 2:2. Jeszcze na trzy minuty przed końcem meczu finałowego chłopcy z Kotliny prowadzili 2:0, ale rywale w końcówce spotkania zdołali doprowadzić do wyrównania. W rzutach karnych także to Kotlin obją prowadzenie, ale ostatecznie, po dodatkowej serii przegrał 1:2.

Po tym pojedynku żal, bo złoty był tak blisko, mieszał się z dumą po wywalczeniu wicemistrzostwa Polski. Z pewnością rzuty karne długo zostaną w pamięci kotlińskich unihokeistów, bowiem w podobny sposób przegrali złote medale podczas Mistrzostw Wielkopolski.

Znakomitą postawą zawodnicy z Kotliny zasłużyli sobie w Elblągu

także na wyróżnienia indywidualne. Najlepszym bramkarzem turnieju został wybrany Michał Dryjański, a Jakub Jarmuż, zdobywając 11 goli, został królem strzelców.

W elbląskich mistrzostwach bardzo dobrze spisały się również dziewczęta z Gimnazjum w Kotlinie. Podopieczne Beaty Kaczmarek w końcowej klasyfikacji znalazły się tuż za podium. Zagryły zatem lepiej niż w mistrzostwach Wielkopolski, gdzie uplasowały się na piątym miejscu.

W grupie eliminacyjnej zajęły drugie miejsce, nie ponosząc porażki. Również w kolejnych zmaganiach grupowych zajęły drugie miejsce i wywalczyły awans do półfinału. W czołowej „czwórce” rywalki okazały się już zbyt silne. W półfinale dziewczęta z Kotliny uległy 0:2 zespołowi z Gimnazjum w Trzebiatowie, a w spotkaniu o trzecie miejsce w takim samym stosunku przegrały z gimnazjalistkami z Zielonki.

W Elblągu rywalizował także trzeci kotliński zespół - chłopcy ze szkoły podstawowej. Aktualni mistrzowie Wielkopolski spisali się również bardzo dobrze, zajmując ostatecznie siódme miejsce.

- *Poprzednie starty kotlińskich unihokeistów w słynnym turnieju w Elblągu nie były zbyt udane. Nigdy nie mogliśmy awansować do czołowej „ósemki” w Polsce. Marzyłem więc o tym, aby tym razem któryś z trzech naszych zespołów znalazł się w tej „ósemce”. Tymczasem w tym roku wszystkie zespoły to osiągnęły, a moi chłopcy zdobyli nawet medal. Tego się nie spodziewałem, że Kotlin będzie kiedyś drugą unihokejową drużyną w Polsce!* - mówił po powrocie z Elbląga zachwycony

Włodzimierz Szymkowiak, trener srebrnych medalistów Mistrzostw Polski. (pw)

WYNIKI DRUŻYNY
CHŁOPCÓW Z KOTLINA:

| | | |
|---|-----|--|
| I runda eliminacyjna: | | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Krzeszowe | 4:0 | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Brójce | 2:1 | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Kraniarzyn | 6:0 | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Brzozie | 5:2 | |

II runda eliminacyjna:

| | |
|---|-----|
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Zielona Góra | 3:0 |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum 3 Sanok | 2:2 |

Półfinał:

| | |
|--------------------------------------|-----|
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum 1 Sanok | 1:0 |
|--------------------------------------|-----|

Finał:

| | |
|--------------------------------------|-----|
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum 3 Sanok | 2:2 |
| rz. k. 1:2 | |

WYNIKI DRUŻYNY
DZIEWCZĄT Z KOTLINA:

| | | |
|--------------------------------------|-----|--|
| I runda eliminacyjna: | | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Wielgie | 5:0 | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Orzysz | 1:1 | |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Brzozie | 1:1 | |

II runda eliminacyjna:

| | |
|---|-----|
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Trzebinia | 1:2 |
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Niechanowo | 1:0 |

Półfinał:

| | |
|---|-----|
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Trzebiatów | 0:2 |
|---|-----|

Mecz o 3 miejsce:

| | |
|---------------------------------------|-----|
| Gimnazjum Kotlin - Gimnazjum Zielonka | 0:2 |
|---------------------------------------|-----|

SKŁAD SREBRNEJ DRUŻYNY CHŁOPCÓW:

Michał Dryjański, Patryk Migalski, Jakub Jarmuż, Miłosz Kasprzak, Mikołaj Grygiel, Tomasz Pawłowski, Michał Kunert, Stanisław Szymkowiak, Adrian Berek, Szymon Siudziński, Łukasz Szyszka, Kacper Józefiak, Jakub Kasolka, Tobiasz Kuberka, Krzysztof Biegański, opiekun Włodzimierz Szymkowiak

SKŁAD DRUŻYNY DZIEWCZĄT:

Aleksandra Szczepaniak, Julia Kasprzak, Agata Jewuła, Aleksandra Demuth, Pamela Konieczna, Joanna Jachnik, Dominika Migalska, Julia Kantek, Weronika Grześkowiak, Sylwia Woźniak, Natalia Dudek, Agata Goździela, opiekun - Beata Kaczmarek

Zwycięstwo
na luzie

Phytopharm sprawił sporą niespodziankę pokonując 2:1 wicelidera z Kleszczewa. Bramki dla ekipy z Kleki zdobyli Jakub Wolski i Mateusz Nowak.

Podopieczni Adama Parusa już wcześniej zapewnili sobie utrzymanie i z faworyzowaną Clescevią zagrali na dużym luzie zasłużenie zgarniając trzy punkty. W pierwszym kwadransie najgroźniej pod bramką gospodarzy było po stałych fragmentach wykonywanych przez Eryka Kowalskiego. Najpierw po rzucie różnym i uderzeniu Marcina Parusa piłka trafiła w słupek, ale w 14. minucie po wrzutce z rzutu wolnego najsukuteczniejszy piłkarz Phytopharmu Jakub Wolski pokonał bramkarza Clescevi.

Kłęczanie kontrolowali mecz i choć po przerwie oddali inicjatywę wiceliderowi, to wyprowadzali groźne kontry. Jedną z nich zakończyła się golem zdobytym przez Matusza Nowaka.

Zaskoczeni gospodarze próbowali jeszcze odwrócić wynik, ale zdołali, w doliczonym już czasie gry, zdobyć tylko bramkę kontaktową. (faf)

| | |
|------------------|-------|
| CLESCEVIA | 1:2 |
| PHYTOPHARM KLEKA | (0:1) |

SKŁAD

Phytopharm: D. Sposob - A. Cepa, P. Kropski, Marcin Parus, D. Janiszewski (68, A. Pasternak) - P. Jędrzak, E. Kowalski - Ł. Zawacki (88, Sz. Grzemski), M. Nowak, E. Rowecki - J. Wolski

BRAMKI

0:1 - Jakub Wolski po wrzutce Eryka Kowalskiego z rzutu wolnego (14.)
0:2 - Mateusz Nowak po indywidualnej akcji (87.)
1:2 - Bartosz Miodziński (90.)

Wysłuchał
Mazurka
Dąbrowskiego

Andrzej Borkiewicz wywalczył srebrny medal Mistrzostw Europy Weteranów w Podnoszeniu Ciężarów, które odbyły się w Nachiczewanin w Azerbejdżanie. To już 36. krążek zdobyty przez Borkiewicza w imprezach rangi mistrzostw Europy i świata.

Tym razem nasz utytułowany sztagista wystartował w wyższej kategorii wagowej (77 kg) w grupie wickowej M-70. - *W tej samej kategorii startował także inny z Polaków, mój przyjaciel i rywal Piotr Kowalewski, który zajął pierwsze miejsce. Dzięki jego zwycięstwu miałem okazję na podium wysłuchać Mazurka Dąbrowskiego* - mówi Borkiewicz. (faf)